

Świąteczne wydanie „Głosu“

ukaze się jutro:

10 stron, w tym do-
datek „Głos Tygo-
dnia“. Atrakcyjny
konkurs z wartościo-
nymi nagrodami.



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
piątek, 22 grudnia 1961

Cena 50 gr
Nr 302 (5563)

Drugi dzień debaty w Sejmie

Sukcesy gospodarcze potwierdzają właściwą politykę państwa

20 bm. w drugim dniu plenarnej debaty sejmowej kontynuowana była dyskusja nad projektami planu i budżetu na rok 1962 oraz sprawozdaniami rządu z wykonania zadań państwa w roku 1960. Obrady toczyły się w obecności członków Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkim oraz członków rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Pierwszym mówcą w czwartkowej dyskusji był pos. Mieczysław Marzec (PZPR), który zajął się udziałem samorządu

robotniczego w realizacji zadań planu. Zwrócił on uwagę, że dość często administracja gospodarcza podchodzi do samorządu. Mówca zaapelował, by zarówno zjednoczenia i ministerstwa, jak i organizacje partyjne więcej troszczyły się o stworzenie dla samorządu robotniczego rzeczywistych możliwości współzrządzenia za kładami pracy.

Pos. pos. Władysław Wilk (PZPR), Jerzy Hryniewicz (bezp.) i Jerzy Ziętek (PZPR) zajęli się zagadnieniami z dziedziny budownictwa. Oto główne tezy zawarte w tych wystąpieniach:

• Nie można dopuszczać w przyszłości do rozpoczęcia realizacji inwestycji nie w pełni przygotowanych od strony dokumentacji technicznej i kosztorysowej.

• Wprowadzenie postępu technicznego w budownictwie powinno być w przyszłości połączone z gruntowniejszą analizą ekonomiczną efektywności posunięć w tej dziedzinie.

• Konieczne jest ściślejsze planowanie regionalne, które skoordynowałoby zagadnienia dotyczące się na budowę nowych okręgów czy kombinatów przemysłowych. Drastycznym przykładem niedostatków naszego planowania w tej dziedzinie jest uruchomienie 20 km. elektrociepłowni na Siekierkach w Warszawie, która zamiast ogrzewać mieszkania, podgrzewa, jak dotychczas z powodu braku rur... wodę w Wiśle.

• Konieczna jest maksymalna oszczędność w dziedzinie inwestycji, po to by wszystkie uzyskane dodatkowe środki finansowe mogły być wykorzystane na rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Pos. Tadeusz Mazowiecki — przedstawiciel Koła Posłów Katolickich „Znak” wyraził m. in. pogląd, że sukcesy gospodarcze uzyskane w br. przez nasz kraj dowodzą jeszcze raz, iż generalna linia polityki ekonomicznej państwa, zakładająca szybki wszechstronny rozwój gospodarki, jest słuszna. Wysunął on tezę, w myśl której postawa obywatela wobec otaczających go

zjawisk jest wynikiem nie tylko bodźców ekonomicznych, lecz także ogólnego klimatu społecznego. Mówiąc o elementach kształtujących ten klimat pos. Mazowiecki wypowiedział się m. in. za rzetelną, wzajemną tolerancją zarówno ze strony wierzących jak i niewierzących. Przedstawiciel Koła „Znak” zapowiedział, że jego

(Dokończenie na str. 2)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy z okazji rocznicy moich urodzin przestali mi życzenia, składam tą drogą serdeczne podziękowania.

ALEKSANDER
ZAWADZKI

Akcja „Głosu”: W każdym domu dzieło sztuki

Pan Kowalski już kupił

dwie piękne grafiki ekspozowane na naszym kiermaszu w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ulica Ratajczaka). A czy Ty, drogi Czytelniku pomyślałeś już o tym, aby odwiedzić Klub, zainteresować się kiermaszem i nabyć jedną z artystycznych prac? Jak miło będzie pokazać gościom świątecznym nowy nabytek i cieszyć domowników? Nie pomyślałeś? Za późno jeszcze nie jest, choć do zamknięcia kiermaszu pozostało tylko 2 dni.

Drukowany dziś drzeworyt ma w oryginalne wymiary 15x20 cm.



Stare Miasto — drzeworyt Fr. Burklewicza.

Przemysł lekki wykonał plan roczny...

Przemysł lekki wykonał tegoroczne zadania w zakresie wartości produkcji towarowej. Przewiduje się, że do końca br. plan zostanie wykonany w 102,5 proc. co oznacza, że dodatkowa wartość różnych wyrobów przemysłu lekkiego będzie wynosić ok. 1,7 mld. zł.

...i chemiczny

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1961 zostały zrealizowane przez przemysł chemiczny na 10 dni przed terminem. Do końca roku przemysł ten dał dodatkową produkcję wartości 1,240 mln. zł. (PAP)

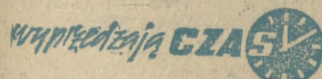
N. Chruszczow gratuluje narodowi hinduskiemu

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wysłał do premiera Indii, Nehru depeszę z gratulacjami dla całego narodu hinduskiego z okazji wyzwolenia spod obcego panowania rdzennej indyjskiej terytorii — Goa, Damanu i Diu i zjednoczenia ich z ojczyzną.

Zdecydowana akcja rządu Indii, podjęta w celu zlikwidowania na terytorium własnego kraju ognisk kolonializmu, jest całkowicie legalna i usprawiedliwiona — głosi depesza. Naród radziecki jednomyślnie popiera tę akcję i życzy zaprzyjaźnionej Indii sukcesów w umacnianiu swojej niezależności.

Krok, jakiemu dokonał rząd Indii, stanowi poważny wkład do dzieła szlachetnej walki narodów o całkowitą i niezłomną likwidację haniebnego systemu kolonialnego.

PAP



Napływają dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznego planu. M. in. na poczet przyszłego roku pracuje załoga Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych „Alco”, która eksportując znaczną część produkcji, przysparza krajowi dewiz. Do końca grudnia załoga „Alco” wyprodukuje dodatkowe wyroby o wartości 11 mln. zł. (I)

Załoga Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku, w dniu 21 bm. o godz. 10 zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji towarowej.

Do końca bieżącego roku, załoga wykona dodatkową produkcję wartości około 750 tys. zł, realizując tym samym wszystkie zobowiązania podjęte w ciągu całego roku. (h)

Zegarek elektronowy

W Leningradzie przystąpiono do produkcji pierwszych w ZSRR zegarków elektronowych. Wyglądem zewnętrznym nie różnią się one od zwykłych zegarków na rękę. Nowe polega na tym, że nie trzeba ich nakręcać. Rolę sprężyny spełnia tu bowiem miniaturowy silniczek czerpiący energię z mikroskopijnej bateryjki.

Zegarek elektronowy ma mniej części, niż zwykły i jak twierdzą specjaliści radzieccy, proces produkcji tych zegarków będzie o wiele prostszy.

W 43 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Wystawa — otwarcie szkoły publikacje — audycje — akademie

Tegoroczne obchody 43 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego będą miały szczególnie uroczystą oprawę. 27 grudnia br. o godz. 18.30 w auli UAM odbędzie się tradycyjna akademie. Rozgłoszą Poznańska PR w środę o godz. 22.10, nada audycję „W rocznicę Powstania Wielkopolskiego”, a Telewizja specjalny program pt. „W marzu i bitwie” o godz. 21. Prócz tego 27 bm. odbędzie się w „Złotej sali” Starego Ratusza otwarcie wystawy „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919” przygotowywanej pod kierunkiem dr. Ludwika Gómeleca.

Jest to pierwsza wystawa o tak dużym rozmachu tematycznym poświęcona Powsta-

niu Wielkopolskiemu. Nie obejmuje ona militariów, ale zgromadzone druki, dokumenty, wydawnictwa, odznaczenia itp. ukazują całokształt walk o wolność. Zgromadzone dokumenty dotyczą nie tylko samego czynu zbrojnego, lecz również działalności wszystkich organizacji niepodległościowych, działających na terenie b. zaboru pruskiego od roku 1870 aż do wybuchu powstania. Ciekawie też zostanie wyeksponowana rozległa działalność frontowa na wszystkich odcinkach, a zwłaszcza na zachodnim, którego ideą było oparcie granicy polskiej na Odrze.

27 grudnia o godz. 12 odbędzie się także w Poznaniu otwarcie szkoły im. Powstańców Wielkopolskich przy ul. o tej samej nazwie (dotychczas Artyleryjska).

Informowaliśmy niedawno o powołaniu Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich, na którego czele stoi Franciszek Nowak. Komitet ten rozpisal ogólnopolski konkurs na projekt pomnika. Zainteresowanie konkursem jest w całym kraju ogromne. Komitet otworzył już konto w PKO (nr konta: PKO I Oddział Miejski w Poznaniu 5-9-898. Jego siedziba mieści się w Poznaniu przy Starym Rynku 10. Sądymy, że społeczeństwo Wielkopolski nie poskapi składek na trwałą pamiątkę patriotycznego i bohaterskiego zrywu naszych ojców.

Działalność Komitetu nie ogranicza się zresztą do zrealizowania budowy pomnika. Komitet przygotowuje też popularno-naukowe publikacje. Pierwszą z nich będzie praca dr. Stanisława Kubiaka pt. „O Powstaniu Wielkopolskim”, która ukaże się prawdopodobnie w styczniu 1962 r.

W ramach uroczystości w najbliższych dniach rozpoczynają się też spotkania weteranów powstania ze społeczeństwem. Także w miastach powiatowych odbędzie się szereg uroczystości. Na przykład w Szamotułach 29 grudnia br. — uroczysta akademie poświęcona z wyświetlaniem filmu, a 1 stycznia 1962 r. w Krotoszynie — wręczenie sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo dla ZBoWiD-u. (mf)

Uwaga Czytelnicy!

Kalendarz „Głosu“

na 1962 rok
zamieścimy
w czwartek

28. XII. 1961 roku

M. Naszkowski powrócił z Genewy

21 bm. powrócił z Genewy do Warszawy kierownik delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego uregulowania problemu laotańskiego wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski.

Wracam w momencie — oświadczył M. Naszkowski — kiedy konferencja zakończyła swoje podstawowe prace. Przyjęto i zatwierdzono dwa podstawowe dokumenty: deklarację o neutralności Laosu oraz protokół do tej deklaracji. Realizacja tych dokumentów oznaczałaby zapewnienie neutralności i niezawisłości Laosu, tj. tych celów jakie stały przed konferencją genewską. (PAP)

10 dni pożytecznej zabawy

750 harcerzy wielkopolskich spędzi wakacje zimowe w atrakcyjnych turystycznie i klimatycznie miejscowościach na zorganizowanych przez Wielkopolską Komendę Chorągwi zimowiskach harcerskich. Jak zwykle u harcerzy, będzie to dobra zabawa, połączona z samokształceniem i pożyteczną działalnością w środowisku. Program zimowisk przewiduje wiele ciekawych imprez, m. in. „Wieczór czarodziejskiej chemii”, „Festyn przyjaźni”, „Kominiek 20-lecia PPR”, „Kulig”, „Wieczór ulubionych książek” i inne. W Lubnie-wicach koło Zielonej Góry i Wąsowie pow. Nowy Tomysł zimować będą drużyny uczestniczący w obozie szkolnym. (az)



Wl. Gomułka na wystawie postępu technicznego

21 bm. w godzinach popołudniowych I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka zwiędził wystawę postępu technicznego w przemysłowej siedzibie Komitetu Warszawskiego PZPR.

Kennedy — Macmillan

W środę wieczorem według czasu warszawskiego w Hamilton na Bermudach rozpoczęły się rozmowy między prezydentem USA — Kennedy — i premierem W. Brytanii — Macmillanem.

Odroczenie

Uczestnicy genewskiej konferencji atomowej ogłosili komunikat, stwierdzający, że na wniosek delegacji USA i W. Brytanii kolejne posiedzenie konferencji trzech mocarstw odbędzie się 16 stycznia 1962 r.

Ferie zimowe

W sobotę 23 bm. w szkołach rozpoczynają się ferie zimowe, które potrwać do 7 stycznia 1962 r.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna od ok. minus 12 st. na wschodzie do minus 7 st. na południowym zachodzie i ok. minus 3 st. nad samym morzem. Temperatura maksymalna odpowiednio od minus 8, minus 4 i minus 1 st.

Nowy chwyt kolonizatorów?

Tymczasowe porozumienie
Adoula - Czombe

Premier Adoula oświadczył przedstawicielom prasy, że w toku rozmów Czombe zgodził się, aby w Katarze obowiązywała tymczasowa konstytucja kongijska. Parlamentarzyści partii Czombe, Conakat przybędą do Leopoldville, gdzie wezmą udział w pracach specjalnej komisji parlamentarnej przygotowującej projekt nowej konstytucji. Zandarmeria Katangi przejdzie pod rozkazy prezydenta Kasavubu. Pewne urzędy Katangi, jak bezpieczeństwa oraz kontroli celnej, będą podlegały centralnej administracji w Leopoldville.

Czombe potwierdził ze swej strony deklarację premiera Adoula, jednakże podkreślił, że porozumienie zawarte w Kitanie jest „tymczasowe”, gdyż powinno być „ratyfikowane przez radę ministrów Katangi i parlament Katangi”. Czombe zapowiedział, że „wkrótce” je-

Oświadczenie
Jean-Paul Sartre'a

„L'Humanité publikuje oświadczenie Jean-Paul Sartre'a, które ma się również ukazać w socjalistycznym dzienniku włoskim „Avanti”.

Znany pisarz oświadczył:
— Nie jestem komunistą, lecz czuję się organicznie związany z komunistami. Obecnie istnieje dla nas jeden tylko problem: problem frontu jedności przeciw faszystom i przeciw de Gaulle'owi, problem jedności sił w walce o pokój w Algierii, interesując się w pierwszym rzędzie jednostką akcji i jej skutecznością polityczną. Ale nie może być mowy o skuteczności, jeśli ignoruje się Francuską Partię Komunistyczną, reprezentującą wielką siłę, bez której unia lewicy skazana jest na paraliż.
PAP

Debata sejmowa

(Dokończenie ze str. 1)

członkowie głosować będą za projektami planu i budżetu.

Ostatnim mówcą w toku obrad przedpołudniowych był minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Waniolka, który omówił podstawowe zadania tego przemysłu w roku przyszłym oraz wskazał na główne czynniki decydujące o ich realizacji. Węzłowa sprawa będzie automatyzowanie i mechanizowanie procesów technologicznych, opanowanie produkcji ok. 550 nowych ważnych typów maszyn, urządzeń i pojazdów oraz obniżenie zużycia surowców i materiałów.

Po przerwie obiadowej aż do późnych godzin wieczornych dyskusja w Sejmie koncentrowała się wokół problemów rolnictwa i przemysłu spożywczego. Tej sprawie poświęcili swe wystąpienia pos. pos.: Edmund Pszczółkowski (PZPR), Tomasz Malinowski (ZSL), Teresa Łukaszyk (ZSL), Konstanty Morawski (bezp.), Edmund Kowalski (PZPR), Adam Dominikowski (ZSL), Stanisław Krauss (PZPR) i Maria Honkiewicz (bezp.). Mówcy wskazywali, że bieżący rok należy w rolnictwie do najpomyślniejszych w Polsce Ludowej.

Produkcja globalna wzrosła w

W procesie E. Jedwabnego
znów przerwa

Sąd Powiatowy dla m. Poznania zarządził 21. bm. kolejną przerwę w rozprawie Edwarda Jedwabnego, oskarżonego m. in. o zagarnięcie społecznych pieniędzy oraz niedopełnienie obowiązków służbowych kierownika szkoły nr 43. Wznowienie procesu nastąpi 10 stycznia 1962 r. — po opracowaniu dodatkowej ekspertyzy przez biegłego z zakresu księgowości. (ak)

Uniwersalne
kostiumy kąpielowe

Mimo zimowych chłódów, w Paryżu reklamuje się już stroje kąpielowe na następny sezon. Jako sensacyjną nowość sprzedaje się kostiumy kąpielowe, które nawet nie umiającym pływać pozwalają utrzymać się na powierzchni. Kostiumy te są szyte w ten sposób, że przy zetknięciu z wodą, między dwiema warstwami materiału powstaje swego rodzaju komora wypełniona powietrzem, które utrzymuje pływaka na powierzchni. (PAP)

O koordynację
zamierzeń przemysłu
i rolnictwa

Pod przewodnictwem prezesa SITR — dr. Jerzaka odbyła się w czwartek całodzienna narada wojewódzka członków Stow. Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego oraz Stow. Inżynierów i Techników Rolnictwa. Tematem narady była sprawa rozszerzenia podstaw współpracy dla zsynchronizowania planów i zamierzeń przemysłu rolni-spożywczego z zamierzeniami i planami rolnictwa. Zarówno w referacie jak i w dyskusji stwierdzono, że dotychczas rolnictwo idzie swoją drogą i przemysł swoją, bez wzajemnego koordynowania planów, potrzeb i kierunków produkcji. Stąd powstają czasem poważne straty.

W trakcie narady poinformowano zebranych, że na WSR powstaje specjalistyczny Wydział Rolno-Spożywczy zamiat dotychczasowej Katedry, a na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznańskiej — Katedra Mechanizacji Hodowli. (kj)

Zarządzenie premiera w sprawie
kontroli wykonania uchwał

W ostatnich dniach Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie usprawnienia kontroli wykonania uchwał rządu. Wydanie tego zarządzenia spowodowane było stwierdzeniem faktami opóźnień w realizacji lub niepełnego realizowania niektórych podejmowanych przez rząd uchwał.

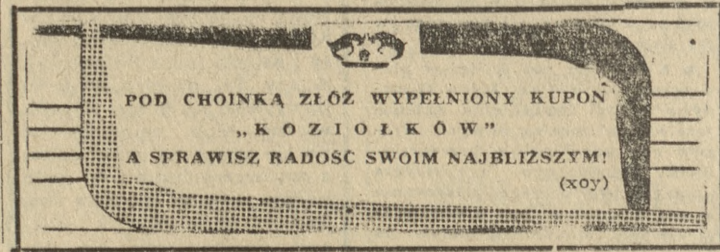
Zarządzenie ustala zasadę, że ministrowie, kierownicy urzędów centralnych oraz prezydium rad narodowych ponoszą pełną odpowiedzialność za wykonanie obowiązków nałożonych uchwałami rządu oraz zawiera wytyczne mające na celu usprawnienie wykonania uchwał.

Zarządzenie zobowiązuje ministrów i kierowników urzędów centralnych do informowania kolegów resortu o uchwałach dotyczących resortu, określenia obowiązków członków kolegium resortu wynikających z tytułu wykonywania przez resort uchwał, ustalania operatywnego podziału zadań związanych z wykonaniem uchwał, sporządzania planów kontroli wykonania, szybkiego opracowywania wyników kontroli oraz informowania o tym kolegium ministerstw.

W stosunku do prezydiów rad narodowych zarządzenie precyzuje obowiązki przewodniczącego prezydiów związane z wykonaniem uchwał rządu, zaleca określanie przez prezy-

Nie odnaleziono

Lotnictwo amerykańskie zrezygnowało z poszukiwań na południowym Atlantyku zasobnika z małą małpką, która została wysłana w przestrzeń kosmiczną z przyłądem Canaveral.

Sport • sport • sport
Złoty jubileusz wioślarzy
poznańskiego Trytona

Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy Tryton, drugie najstarsze zrzeszenie wioślarskie Wielkopolski po KW 04 obchodzić będzie wkrótce złoty jubileusz.

Tryton założony został po odejściu od KW 04 kilku członków z Franciszkiem Budzińskim na czele. Nowy klub osiedlił się obok KW, na lewym brzegu Warty, gdzie dotąd ma swoją siedzibę — przystań, szalasy, szatnie, świetlice oraz basen kryty do zaprawy zimowej.

Tryton powstał w okresie gdy władze pruskie brutalnie zwalczały wszystko co polskie. Trudne były początki nowego polskiego klubu. Zaledwie wzmocnione zostały pierwsze zryby organizacyjne, zmobilizowano najniebezpieczniejszą siłę — działalność przerwała za wicher wojna.

Prace podjęto około 1920 roku. W prawie 20-letniej działalności, dzięki mroźnej pracy, wynikiom uzyskanym w regatach i wyprawach turystycznych, udziale licznych kadry członkowskiej w zakresie propagandy nad rozwojem sportu i wychowania fizycznego, a wioślarstwa w szczególności, zdobyli sobie uznanie miejscowego społeczeństwa, zapluszając się po zytywnie w kronikach sportu wielkopolskiego.

Jeszcze większe spustoszenia spowodowała okupacja hitlerowska. Gdy ustała pogoda wojenna straty okazały się ogromne.

Entuzjaci ulubionej dyscypliny sportowej wzięli się jednak o chodzo do pracy. Z biegiem lat odbudowano przystań, przybyło wiele nowych łodzi, dzięki czemu młodzież otrzymała możność kontynuowania działalności sportowej. W oparciu o pomoc władz i członków — Tryton może poszczycić się dziś pięknymi, sportowymi wynikami.

— Czy dużo startów przewiduje cie w roku jubileuszowym? — zapytał trener Chudziński.

— Ponad 40 wioślarzy, w tym połowa młodych zawodników, przechodzi zaprawę gimnastyczną na sali i wioślarską w basenie kryty. 1 maja wypłyniemy oficjalnie na wody z okazji otwarcia sezonu. Gospodarzem imprezy będzie nasze towarzystwo. Uczestniczyć będziemy w ciągu sezonu w możliwie wszystkich regatach.

— Jak czuje się po powrocie ze służby wojskowej mistrz Polski na skifie — Eugeniusz Kubiak?

— Po przybyciu do Poznania nie przerwałem treningów. Będzie startowałem również w dwójce wraz

z Romanem Undychem. Dobrze za powiada się nasza czwórka wagi lekkiej. Stanowią ją: M. Latusek, H. i R. Kromolicey oraz J. Cwirko, sternik A. Rodzielski. Wśród młodzieży mamy przeważnie uczniów Technikum Budowlanego i Mechanicznego, nad którymi objęliśmy opiekę. Towarzystwo nasze zrzeszone jest w Federacji Budowlanych.

— Czy dysponujecie odpowiednim taborem?

— Są pewne braki, niewielkie. Spodziewamy się otrzymać brakujące łodzie. Kubiak przejął skif po naszym nieociekionym Kocerze, obecnie trenerze państwowym.

— Oby na łodzi tej uzyskiwał wyniki jak jego poprzednik — doradził.

— Wydaje się, że jest na dobrej drodze, do godnego zastąpienia Kocerki. Przecież już objął po nim mistrzowski tytuł — odrzekł trener Chudziński.

— Kto przygotowuje uroczystości jubileuszowe?

— Prawie 25-osobowa komisja w skład której wchodzi znany działacz p. p. J. Krokowski, B. Zniński, R. Przepióra, Z. Komornicki, A. Sniatała, M. Jeske, Cz. Winkelman i inni.

— Proszę bardzo — dodaje na zakończenie rozmowy trener Trytona — poinformować Czytelników — że chętnie przyjmiemy do naszego grona wszystkich pragnących uprawiać wioślarstwo, mężczyzn i kobiety. Trenujemy przy Al. Piastowskiej we wtorki i piątki od godz. 17.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

Turniej „Trybuny Ludu”
przeglądem młodzieży

Doroczny turniej bokserski, organizowany przez PZB i redakcję „Trybuny Ludu” odbędzie się w dniach 27 i 28 stycznia 1962 w Gdańsku.

Trener Stamm i kapitan sportowy PZB Cendrowski wyszli z założenia, że lepiej będzie wyeliminować z turnieju naszych „asów”, aby młodzież z większą ochotą przygotowała się do tej imprezy.

Celem jak najlepszego przygotowania zawodników, którzy będą startować w turnieju „Trybuny Ludu”, PZB organizuje dwa zgrupowania. Pierwsze odbędzie się w Jeleniej Górze w dniach od 28 grudnia do 11 stycznia 1962. Weźmie w nim udział 40 zawodników, z tym że z bardziej znanych powołano tylko Adamskiego, Hofmana, Siodła i Kubackiego. Następnie, obejmie 60 zawodników, odbędzie się w dniach 15—27 stycznia 1962 w Oliwie.

Polki przegrywają
w Bukareszcie

Rozegrane w Bukareszcie międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet między Polską a Rumunią, zwyciężyli gospodarze w stosunku 58:55 (31:25).

Na początku spotkania Polki dały pokaz szybkiej i skutecznej gry, a w 12 minucie wynik był 17:12 na korzyść naszej drużyny. Od tej chwili tempo gry spada. W 16 minucie prowadzenie obejmują Rumunki. Na 6 minut przed końcem Rumunki prowadzą już różnicą 11 pkt., ale końcówka należy znowu do Polek. Punkty dla naszej drużyny zdobyły: Urbanik 24, Szóstek 13, Rogo i Sokul po 6 oraz Górska, Wężyk i Ostaszkowska po 2. (za)

Dwa rekordy świata

Czołowy sztangista radziecki Plukfelder ustanowił dwa nowe rekordy świata. W trójbójcu wagi półciężkiej uzyskał on 462,5 kg. Wynik ten jest o 2,5 kg lepszy od dotychczasowego rekordu należącego do Amerykanina Kono. Drugi rekord Plukfelder poprawił w rwaniu. Poza konkursem osiągnął on 142 kg, tj. wynik o 0,5 kg lepszy od dotychczasowego rekordu. (za)

Sparta prowadzi

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki męskiej, rozgrywanego w Krakowie o puchar Nowej Huty, Wista pokonała Dynamo Berlin 68:60 (28:25). W drugim spotkaniu Sparta (Nowa Huta) pokonała Cracovię 75:66 (33:30), wysuwając się tym samym na czoło tabeli. (za)

Opr. HENRYK BARAŃSKI

USA w okowach Pentagonu(2)

Miliardy, władza i zbrojenia

Sojusz amerykańskiej wojskowości z wielkim przemysłem, którego zakulisowe sprawy ujawnia dziennikarz Fred J. Cook w piśmie „The Nation”, ma w Waszyngtonie znamienity symbol. Jest to olbrzymi gmach Pentagonu, przesłaniający wielkością Kapitol — siedzibę władz ustawodawczych. Cały Kapitol może się zmieścić w jednym z pięciu bocznych segmentów Pentagonu.

Nieruchome mienie, jakim rozporządza wojskowość, jest olbrzymie: ocenia się je na 160 miliardów dolarów. Jest to największa w świecie organizacja tego typu. Pentagon posiada przeszło 32 mln. akrów ziemi w USA i 2,6 mln. akrów w innych państwach. Jego obszar jest większy niż 7 stanów razem wziętych. Z każdego dolara budżetu państwowego 59 centów idzie na cele wojskowe. W ciągu 8 lat urzędowania Eisenhowera wydane na potrzeby Pentagonu wielką sumę — 350 mld. dol.

„Ta kaskada miliardów dolarów — wyjaśnia Cook — dała Pentagonowi ekonomiczną władzę, która dociera do wszystkich zakątków naszego kraju. Zdymisjonowani wojskowi zajmują stanowiska we wszystkich urzędach państwowych. Komisja Śledcza senatora Heberta stwierdziła w 1959—1960 roku, że przeszło 1400 zdymisjonowanych wyższych oficerów, w tym 27 generałów, znalazło zatrudnienie w przedsiębiorstwach związanych z produkcją broni.”

Od czasu II wojny światowej wpływ wojskowy rozciągał się faktycznie na wszystkie ministerstwa w 1953 roku. 9 generałów i 58 pułkowników otrzymało posady w ministerstwach. W 1957 roku pracowało już w państwowym aparacie, w międzyministerialnych i międzynarodowych organizacjach, około 200 generałów i admirałów, 1300 puł-

kowników i oficerów marynarki oraz 6 tys. oficerów niższej rangi.

„To masowe wciągnięcie wojskowych do aparatu państwowego — pisze Fred J. Cook — spowodowało, że okrzykaliśmy Rosję bazami wojskowo-lotniczymi i że przeprowadziliśmy remilitaryzację Niemiec zachodnich. John Foster Dulles chciał również zmilitaryzować Japonię. Jeżeli nie osiągnął tego celu, to jedynie dlatego, że po Hiroshimie i Nagasaki ongi wojownicy Japończycy z niewyjaśnionych przyczyn stali się pokojowym narodem.”

Jakie to wszystko pociąga następstwa dla Ameryki? Odpowiedź dał na to senator Ralph Flanders, republikanin z Vermontu, na posiedzeniu Senatu.

„Chodzi tu nie tylko o to — mówił — że składamy ofiary w imię naszego poziomu życia. Chodzi o coś więcej. Składamy w ofierze naszą wolność. Zmusza się nas do zamiany amerykańskiego trybu życia na sposób życia państwa garnizonowego.”

Cytując powyższe zdanie Cook pisze: „Nie tylko istnienie naszej demokracji, lecz i problemy wojny i pokoju, a nawet całej ludzkości zależne są od sytuacji w naszym kraju. Czy można np., rozwijając taki potężny kompleks militarny, nastawiony na wojnę, działać na rzecz pokoju w zagadnieniach międzynarodowych? Czy można szczerze dążyć do rozbrojenia, które w rzeczywistości mogłoby doprowadzić do zmniejszenia napięcia politycznego? Wielu wyraża wątpliwość, czy możemy z jednej strony finansować organizację militarną 50 miliardami dolarów, a z drugiej szczerze działać w odwrotnym kierunku — rozbrojenia tej organizacji.”

Jeden z posłów w Izbie Deputowanych oświadczył:

„Istnieje niebezpieczeństwo, że możemy pójść drogą przedwojennej Japonii i Niemiec

i stać się według klasycznych wzorów zmilitaryzowanym państwem.”

W powodzi mów i artykułów prasowych, inspirowanych przez koła wojskowe, wylania się dwa cele Pentagonu. Pierwszy polega na tym, aby utrzymywać obywateli USA w stałym lęku, w stanie nieustającej patriotycznej gorączki w obliczeniu, że bez zastrzeżeń poprzemy, narastające wydatki budżetowe na zbrojenia. Drugim celem jest pięknowanie „radikalizmem” każdego wniośnika, który choć w najmniejszym stopniu mógłby odciągnąć choćby część tych miliardów na potrzeby narodu.

Autor artykułu w „The Nation” zastanawia się nad stanowiskiem inteligencji amerykańskiej wobec tego ataku Pentagonu na prawa demokratyczne USA. Zdaniem jego, narasta siła oporu przeciwko wpływom kasty wojskowej. Coraz liczniejsze są głosy o konieczności ostrej kontroli cywilnej nad działalnością Pentagonu.

„Planowanie i wyznaczanie kierunku nowej polityce zagranicznej powinno być odebrane wojskowemu i przekazane tym, którzy powołani są do zajmowania się polityką wewnętrzną i zagraniczną USA, to jest wybranemu narodu, odpowiedzialnym wobec niego. Idąc tą drogą można będzie znaleźć sposoby rozwiązania problemów międzynarodowych i porozumień, możemy zwiększyć naszą politykę na tory pokojowe i pokonać psychozę wojenną. Przed nami bowiem stoją poważne zadania: likwidacja nor mieszkaniowych, zwiększenie pomocy niedołężnym i starcom oraz udoskonalenie obsługi lekarskiej. Jest to tylko cząstka spraw niecierpiących zwłoki, które mogą być polepszone przez zmniejszenie kredytów dla Pentagonu.”

Świąteczne aktualności

Sprzed 20 lat

Nie dane było spokojnie spędzić służby w dzień wigilijny posterunkowi granatowej policji w Kozłowie. Parlyżanci z oddziału Gwardii Ludowej sterroryzowali 5-osobową granatową załogę przy pomocy jednego pistoletu, wzięli broń, zdemolowali lokal i bez jednego wysirzału poszli w las.

(Z ulotki „Gwardii Ludowej”)

Sprzed 15 lat

Resort zaopatrzenia m. st. Warszawy podejmuje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych — mydlarskich w czasie od 21 grudnia do 31 grudnia 1946 roku wydawana będzie nafta na kupon nr 21... Jaja dla dzieci na karty grudniowe wydawane będą w miarę nadchodzących wagonów...

Rozdział tłuszczu rafinowanego, kokosowego na miesiąc grudzień dla konsumentów I kat. zostanie zrealizowany po świętach Bożego Narodzenia z powodu trudności transportowych.

(„Gazeta Ludowa”)

☆

Uroczysty dzień: odbyła się pierwsza promocja doktorska. Pierwszym promowanym doktorem był Tadeusz Nowicki.

☆

Fundusz zebrany wśród społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego na odbudowę mostu śląskiego w Warszawie przekroczył w dniu 29. 12. 1946 roku 50 milionów złotych.

Sprzed 10 lat

Jeszcze przed zakończeniem planu 6-letniego powstanie w Warszawie wielkie centrum TV wraz z pierwszym w Polsce studium nadawczym.

Te ambitne plany wymagają stworzenia zakładów produkcji odbiorników telewizyjnych, a przede wszystkim liczącej kadry fachowców, jeśli sobie uprzytomnić, że na telewizji zna się obecnie w Polsce nie więcej niż 200 osób. Centrum TV, które powstanie pod koniec planu 6-letniego w Polsce, postawi nas w szeregu przodujących w tej dziedzinie państw świata.

(przedsławiający numer „Życia Warszawy”)

Sprzed 5 lat

„Wolałbym tu przyjść, jako Dziadek Mróz czy św. Mikołaj, rozdzielający podarki. Ale nasza sytuacja jest trudna i ciężka. Najlepszy prezent, jaki wam może dać kierownictwo partii i rządu — to zapewnienie, iż będzie mówić prawdę, nie przed wami nie ukrywając i że radzić się będzie klasy robotniczej, jak najlepiej budować przyszłość Polski.”

(Z przemówienia J. Cyrankiewicza na przedwyborczym spotkaniu z załogą Nowej Huty im Lenina — 22 grudnia 1956 r.)

☆

Repatriacja Polaków. W wyniku tej akcji, do świąt Bożego Narodzenia powróciło do kraju 31 tysięcy Polaków, w tym 29 tysięcy osób z ZSRR.

(„Życie Warszawy”)

Peszt od strony Budy i odwrotnie

Z Budapesztu od naszego wysłannika

Budapeszt to piękne miasto. Perła w jego koronie są otaczające go zalesione wzgórza.

— Gdybyś przejechał do nas latem — zobaczyłbyś miasto w całej krasie — mówi mi.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny

Tegoroczny zeszyt czwarty Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego (organ UAM i WSE w Poznaniu) przynosi 15 artykułów, 10 recenzji naukowych publikacji, przegląd orzecznictwa i sprawozdania oraz komunikaty.

Godną uwagę przeczytania jest praca dr. Adama Łopackiego pt. „Przerastanie państwowości socjalistycznej w państwowość samorządową”. Artykuł ten omawia dotychczasową drogę ZSRR do socjalizmu i jej perspektywy, a zarazem różnice wykazuje między założeniami i programem Związku Komunistów Jugosławii a założeniami i programem KPZR sformułowanym na XXII Zjeździe.

Kilka artykułów (doc. dr Jan Kosik, mgr Tad. Smyczyński, prof. dr Jan Haber, doc. dr Kaz. Kocot) dotyczy zagadnień prawnych. Dyrektorów zakładów pracy niewątpliwie zainteresują rozprawy: dr. Jerzego Tomali o wpływie zatrudnienia i wydajności pracy na proces wzrostu gospodarczego, dr. Elżbiety Czerwińskiej — o udziałach w zyskach, jako składniku wynagrodzenia za pracę i dr. Mieczysława Przedpeckiego o zagadnieniu podziału czy staj nadwyżki w przemyśle i spółdzielczości pracy.

Działalność i kierownicy placówek gospodarczych i innych instytucji w okręgu koniżni winni zaznajomić się z artykułem prof. dr. Władysława Markiewicza, który w tym zeszycie omawia rekrutację pracowników i skład społeczny Kopalni „Konin”. W sprawozdaniach i komunikatach znajdujemy sylwetkę niedawnego zmarłego prof. dr. Witolda Skalskiego — wieloletniego kierownika Katedry Rachunkowości, który duże zasługi położył w rozwoju nauki rachunkowości.

W sumie zeszyt ciekawy i bogaty, wydały go PWN — stron 340, cena 30 zł. (p)

wia mi moi węgiercy przyjaciele.

Istotnie, do dzisiejszych uroków miasta, trzeba dodać zieleni jego drzew i złoto letniego słońca. Stojąc na szczycie Janoshegy przysmykam więc oczy i dodaję sobie w wyobraźni tamte, letnie piękności.

Miasto, w którym starzy ludzie mówili mi łamanym językiem: „Polak Węgier dwa bratanki i do szabla i do szklanki”, ma tyle różnic, że często człowiek zapomina o tych kilkuset jedynie kilometrach, jakie dzielą nasze kraje.

Chodząc po obszernych salach budapeszteńskiego Muzeum Narodowego z wystrzoną ze zrozumiałych względów ciekawością, szukałem tych eksponatów, które wskazywały na nasze historyczne powiązania. I nie wiem, czy niezwykle zawiły nawet w piśmie język, czy też brak spostrzegawczości sprawiły, że niewiele tych śladów było. Na mapie z dwunastego wieku, w kierunku naszego kraju szła wielka czerwona strzała, pustoszących oba nasze kraje, tatarskich zagonów; później pokazano mi misterne rzeźbioną ławę kościelną, w której gdzieś tam zasiadali moi z rodu Batorych; w sali Wiosny Ludów nie widziałem natomiast tak znanego nam oblicza generała Bema.

Wyjeżdżając z Polski na Węgry pytałem tych którzy znają dobrze tutejsze życie towarzyskie czy są jakieś różnice w obyczajach. Powiedzieli mi, że różnic nie ma żadnych. Okazuje się jednak na miejscu, że są. Naturalnie, na przykład żadna kobieta nie obrazi się, gdy pocałujecie ją w rękę, ale wszystkie dają do zrozumienia, że jest to raczej niewskazane. Tutaj podobno na każdym kroku mówi się „całujcie rączki” ale tego się nie czyni. Zwykłym widokiem jest także zwyczaj, że kobiety idzie za mężczyzną i nitkomu do głowy nie przyjdzie

„Dobrzy wujaszkwowie” zmieniają rolę

Obecna szkoła podstawowa nie jest odgródzona murem od społeczeństwa. Przeciwnie. Drzwi jej są na oścież otwarte i każdej chwili można zajrzeć do wnętrza. Szkoła nie gardzi też pomocą z zewnątrz przy nauczaniu i wychowywaniu młodego pokolenia; ze szkołą współpracują całe zastępy rodziców i — trzeba przyznać — z dobrym rezultatem. Od lat Komitety Rodzicielskie, zwłaszcza przejawiające dużą aktywność, dawno zerwały z przestarzałymi formami działalności i stały się wprost nieodzownymi komórkami szkolnymi. Przyjęły one na swoje barki ciężar odpowiedzialności za postępy w nauce i wychowywaniu dzieci.

Drugą organizacją, również mocno związaną ze szkołami są Komitety Opiekunów. Na rolę i zadania tych ostatnich wskazuje już sama nazwa — opiekun. Doświadczenia jednak minionych lat wykazują, że nawet to ścisłe określenie zadań, nie zawsze znajduje właściwą platformę współpracy.

W przededniu reformy

Okazało się bowiem, że nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach, które poznańskie zakłady pracy traktują swych podopiecznych jak „ubogich krewnych”. Same zaś występują w roli bogatych wujaszkwów i o szkole przypominają sobie dwa, trzy razy do roku, najczęściej z okazji szkolnych uroczystości. Tych okazji nie wypadło już w żaden sposób pominąć. Zjawia się więc przedstawiciel zakładu, składa życzenia, wręcza upominek, by powtórnie odwiedzić szkołę za ileś tam miesięcy. Te dary (przeważnie pomoce naukowe), bez względu w jakiej formie i dlaczego się je ofiarowuje, przyjmowane są przez kierownictwa szkół z entuzjazmem.

Nie można tego jednak uogólniać, gdyż wiele poznańskich

zakładów pracy od lat wykazuje maksimum dobrej woli wobec swych podopiecznych. Obecnie szkoły znajdują się w przededniu wprowadzenia reformy szkolnej. Nie jest to wcale łatwe zadanie i tym bardziej konieczna jest pomoc szkolnych organizacji — Komitetów Rodzicielskich, a przede wszystkim Opiekunów.

Kto najbardziej potrzebuje pomocy?

Z chwilą powołania w tym roku przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych — Wojewódzkiej Rady Opiekunów zakończył się jak gdyby pierwszy okres działalności Komitetów Opiekunów. Obecnie współpraca ich ze szkołami znalazła się na wyższym szczeblu. Z inicjatywy Rady na początku tego roku szkolnego wiele Komitetów uzgodniło ze swymi podopiecznymi plany pracy i podpisało umowy o wzajemnej współpracy. Bez przesady. Bo niby dlaczego tylko jedna strona ma dawać, a druga brać? Nauczyciele i dzieci chętnie przecież odwzajemniają się swym opiekunom. Rzecz jasna, że szkoła, z uwagi na swoje specyficzne warunki, ma dość ograniczone możliwości. Mimo to nauczyciele mogą w zakładach pracy wygłaszać pogadanki na tematy związane z wychowywaniem dzieci (radio, wędzy), organizować wspólne akademie, przygotować części artystyczne w wykonaniu uczniów. Zakłady mają oczywiście większe pole do popisu.

Najbardziej tej pomocy potrzebują stare szkoły. Prowadzenie w nich zajęć praktycznych, politechnicznych czy kółek zainteresowań często staje się fikcją. Nie posiadają one ani odpowiednich sal, ani urządzeń. Trzeba przyznać, że niektóre z nich dzięki własnej inicjatywie, aktywności Komitetu Rodzicielskiego, a także pomocy opiekunów jakoś sobie radzą. Ale są i takie, które jeszcze i dziś nie mogą wybrnąć z impasu.

Obecne zadania

Obecnie więc opiekunowie — fabryki lub instytucje powinny skierować swe wy-

silki przede wszystkim na przekazywanie zbędnych maszyn, narzędzi i odpadów materiałowych. W czynach społecznych zaś powinni oni pomagać przy remontach budynków szkolnych, renowacji sprzętu czy też urządzaniu pracowni, boisk itd. Dalej chodzi o pomoc w prowadzeniu kółek technicznych przez fachowców z zakładów pracy, organizowanie dla starszych uczniów zajęć na stanowiskach roboczych, zapoznanie ich z samą pracą i tokami produkcji. Za wcześniej jeszcze mówić

ANNA SIEKERSKA

Światowa kariera czarnego złota z Polski

W lipcu 1945 roku do Gdyni zawinął statek, na którym powiewała szwedzka bandera. Z nabrzeża do bunkrów statku sypać się począł czarny węgiel. Widoczek typowy w porcie, ale ten ładunek miał specjalne znaczenie: rozpoczynał on światową karierę polskiego węgla.

W końcu roku 1945, kiedy zdołano usunąć najważniejsze przeszkody w transporcie kolejowym i w portach, węgiel polski w szybkim czasie zastąpił i to w dużych nawet ilościach zniszczoną i potrzebującą go Europę. Mimo różnych wahań rynkowych śmiało można powiedzieć, że w ciągu minionej 16-lecia węgiel był głównym polskim towarem wywozowym i przyczynił się w dużej mierze do uprzemysłowienia naszego kraju. W ciągu 16 lat wyeksportowaliśmy prawie 320 milionów ton węgla, uzyskując za to wiele cennych dewiz.

Podział eksportu wykazywał przez cały czas wyraźnie większe obroty z krajami socjalistycznymi, które były wciąż naszymi najpoważniejszymi kontrahentami. Przeciwnie około 61 proc. sprzedanego węgla poszło do krajów socjalistycznych, 38 do krajów kapitalistycznych, a jeden procent jako paliwo dla statków zawiązyjących do naszych portów. Największym odbiorcą Polski w krajach socjalistycznych był Związek Radziecki, Czechosłowacja i NRD. Ostatnio eksport do Czechosłowacji uległ pewnemu zmniejszeniu z racji poprawy sytuacji energetycznej w tym kraju.

Rozkwit polskiego eksportu węgla przypada na lata 1948—1956. W okresie tym rocznie sprzedawaliśmy za granicę ponad 24 miliony ton. Sprzedaż ta osiągnęła szczyt w roku 1949, kiedy wyeksportowaliśmy 26 776 tys. ton. Trudna sytuacja na rynku krajowym zmusiła nas w roku 1957 do ograniczenia eksportu do wysokości 13 367 tys. ton. Dopiero w latach następnych

eksport wzrasta powyżej 16 milionów ton, aby w br. przekroczyć nawet 17 milionów ton.

Tradycyjnym już, najpoważniejszym naszym odbiorcą w krajach kapitalistycznych są rynki skandynawskie. Rok 1948 był rekordowym. Sprzedaliśmy tam prawie 7 500 tys. ton polskiego węgla. Obecnie odbierają one połowę polskiego węgla eksportowanego do krajów kapitalistycznych. Wprawdzie znaczenie Szwecji, jako rynku zbytu, poważnie się obniżyło, jednak Finlandia i Dania zajęły czołowe pozycje, wśród odbiorców polskiego węgla.

Dużym fluktuacjom ulegały dostawy do krajów Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Ostatnio wprowadzono tam ograniczenia, które nie rzucają polskiemu węglowi możliwości eksportowych w najbliższym czasie. Jedynym wyjątkiem pod tym względem są Włochy.

Z innych krajów Austrii, z uwagi na swe położenie geograficzne, jest dla nas w dalszym ciągu cennym rynkiem zbytu, chociaż pod względem ilości eksportowych znalazła się obecnie w tyle za Finlandią i Danią. Pozostałe kraje europejskie i pozaeuropejskie nie stanowią w gruncie rzeczy stałych rynków zbytu dla polskiego węgla. Wpływa to na fluktuację w wielkości dostaw. Tak np. do Wielkiej Brytanii eksportowano 1 444 tys. ton w roku 1955, do Irlandii 219 tys. ton w 1950, a do Hiszpanii 214 tys. ton w roku 1958. Były to jednak lata wyjątkowe.

Z rynków pozaeuropejskich największe znaczenie mają dla nas Argentyna, a następnie Pakistan. Dopiero w ostatnich latach, począwszy od roku 1958, kiedy koniunktura w niektórych krajach europejskich uległa pogorszeniu, zrobiono duży wysiłek dla pozyskania szeregu nowych rynków w Afryce i Azji Południowej. W wyniku tego Polska wyeksportowała już w roku 1959 do 7 krajów pozaeuropejskich blisko milion ton węgla. Powstanie niezależnych państw w Afryce i Azji oraz dążność do stworzenia przez nich własnego przemysłu, stwarzają pewne perspektywy dla zbytu polskiego węgla.

Taka jest pokrótce światowa kariera polskiego węgla. Mimo pesymistycznych zapowiedzi o „zmierzchu” węgla i rosnących trudnościach z jego zbytem w roku bieżącym, naszymi kontrahentami są aż 32 kraje, w tym po raz pierwszy Brazylia, Kuba i Egipt. Obecnie jesteśmy potęgą eksportową w dziedzinie węgla. Zajmujemy bowiem drugie miejsce w eksporcie tego czarnego złota po USA. W dodatku gdy byśmy tylko mogli poradzić sobie z odpowiednim ustawieniem bilansu paliw w kraju, moglibyśmy doprowadzić do zwiększenia eksportu, którego możliwości wcale nie są jeszcze wyczerpane.

CEZARY LEŻEŃSKI

PRAWO I ŻYCIE

Grzywna — nie tylko symbol

Sąd Wojewódzki skazał obywatela za zagarnięcie mienia społecznego w postaci przeszło 50 tys. zł, które przywłaszczył sobie i wydał na różne uciechy życiowe. Wyrok Sądu Wojewódzkiego opiewał: 7 lat więzienia, 5 tys. zł grzywny, przepadek całego majątku, utrata praw na 4 lata. Sąd Najwyższy zrazu zmniejszył wymierzoną grzywnę do 75 zł, a to na tej podstawie, że trudno o rozsądną odpowiedź na pytanie, z jakich właściwie funduszy człowiek skazany na 7 lat więzienia, po utracie wskutek przypadku całego swego mienia, ma jeszcze uiścić grzywnę. W tym wypadku grzywna może być wymierzona tylko w symbolicznej wysokości.

W wyniku założonej przez swego pierwszego prezesa rewizji nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy, w składzie siedmiu sędziów, rozważył charakter kary grzywny przy przestępstwach przeciw własności społecznej i doszedł do przekonania, że przedstawione pierwotne stanowisko, zajęte przez Sąd Najwyższy w zwykłym składzie trzech sędziów było błędne. W sprawach o naruszenie własności społecznej grzywna musi być orzeczona jako kara samoistna obok pozbawienia wolności. Sprawca powinien odczuć dolegliwość tej kary, wymierzona w odpowiednim stosunku do wagi przestępstwa i winy. Kara grzywny jest w tym wypadku zupełnie niezależna od dodatkowej kary przepadek majątku, która przy wartości zagarniętego mienia przekraczającej 50 tys. zł musi być orzeczona, a przy mniejszej szkodzi w mieniu społecznym — może być orzeczona co do całości lub części majątku sprawcy przestępstwa.

Kara grzywny, w razie jej nieściągalności, ulega stosownej zamianie na zastępczą karę pozbawienia wolności, należy jednak wyczerpać wszelkie możliwości pokrycia jej, jeżeli nie z majątku osoby skazanej, to z jej przyszłych dochodów. Nie można zatem z góry przesądzać, że grzywna będzie nieściągalna. W każdym zatem wypadku naruszenia mienia społecznego — kara grzywny powinna być wymierzona w stosownej wysokości, a nie tylko symbolicznie. W omawianej sprawie, Sąd Najwyższy uznał orzeczoną kwotę 5 tys. zł za właściwie współmierną do szkodliwości społecznej przestępstwa i winy jego sprawcy. (W. N.)

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Pomyślmy i o nich

Dzieci bez uśmiechu

Są dzieci, które rzadko się śmieją. Dzieci bez matek, bez ojców. Dzieci, które nie znają imienia tej, która je rodziła. Dla nich pojęciem abstrakcyjnym są słowa: ojciec, babka, wujek, ciocia... Dzieci, które nie znają i nie zaznały utorku rodzicielskiej pieszczoty. To sieroty, lub dzieci porzucone.

Jest ich ponad 8 tysięcy. Mieszkają w Domach Dziecka, państwo otacza je opieką, wychowują je kwalifikowani wychowawcy. Ciepły kąt, czyste łóżko, punktualne posiłki i dobre słowo przepracowanych pedagogów — nigdy nie zastąpią tego, co im się od życia należy: domu rodzicielskiego, choćby nie zawsze łaskawej, ale zawsze matczynej ręki.

One też w wieczór przedświąteczny wyczekiwać będą na niebie pierwszej świecącej gwiazdy, sygnału rozpoczęcia wigilijnej wiozyczki. Nie zaznają jednak tradycją uświęconego charakteru intymnej „rodzinnosci” świąt. Będzie w Domu choinka, świeczki, będą prezenty i życzenia, ale... to przecież nie wszystko.

Od nas zależy by dzieci te odczuli nieznana im atmosferę rodzinnego ciepła. Od nas zależy, by ich buziaki okrasili uśmiech. Zaprośmy je do naszych świątecznych stołów, otoczmy je matczyną i ojcowską ręką w okresie świąt, a może i poświątecznych ferii. Starczy naszego serca i ognia świeczek na choince dla własnej pociechy i dla jej rówieśniczki lub rówieśnika.

Pomyślmy i o tych dzieciach, które święta spędzają w szpitalach i klinikach. Nie wszystkie — z różnych przyczyn — będą mogły w świąteczne dni zobaczyć swoich bliskich.

Wreszcie spojrzmy na swoje podwórko. Znamy je dobrze, często aż nazbyt dobrze. Być może, jak w niejednym wieczór „po pierwszym” spotkamy w bramie skulonego kilku-kilkunastoletniego człowieka, który czekać będzie na powrót taty. Są tatusiowie, którzy nie podarują okazji „śledzika” w dzień wigilijny. „Zapomną” lub „zgubią” gwiazdkowy prezent dla swoich dzieci. Przyjdą późno, z pustymi rękami, pustą kieszenią i dymiącą głową. Odnajdźmy w bramach oczekujące ich dzieci. Jakże im potrzebny nasz zwykły, ludzki odruch.

JERZY ZAWILINSKI

„Lignitowa” niespodzianka

Nowe możliwości Konina

W pierwszej chwili aż trudno w to uwierzyć. Drzewny węgiel aktywny lub żarzony jest przecież taki szary i niepozorny. U przeciętnego zjadacza chleba nie wzbudza żadnego zainteresowania, natomiast w przemyśle jest rarytasem. Poszukują go też centrale handlu zagranicznego. Tylko nieliczne państwa go bowiem sprzedają.

Węgiel aktywny używany jest w przemyśle: spożywczym, chemicznym, w farmaceutyce, metalurgii; niezbędny jest zarówno do produkcji cukru, tworzyw sztucznych jak i do oczyszczania ścieków. Wprawdzie słyszy się opinie, że można go zastąpić środkami syntetycznymi, ale to sprawa przyszłości. Dziś kierownik różnych przemysłów domaga się, aby węgiel produkowano coraz więcej.

Inicjatywa górników

Ze wzrostu produkcji węgla aktywnego nie cieszą się jedynie leśnicy. Dla wyprodukowania tony węgla zużywa się bowiem 28 m sześć. drewna bukowego. W ciągu roku trzebi się na te cele spore połacie lasów. Duże zainteresowanie wywołała więc ostatnio wiadomość o wykorzystaniu lignitów do tych celów w konińskiej elektrowni, występujących w złożach węgla brunatnego. Lignity to kawa-

ki a często całe pnie prehistorycznych drzew tkwiących w miąższu brunatnego węgla. Pnie te sprawiały kłopoty zarówno górnikom jak i obsłudze palenisk elektrowni.

Kłopoty te częściowo znikły po wymianie krat rusztowych i zamontowaniu na maszynie wydobywczej specjalnej kruszarki, która rozczepiała lignity na drobne kawałki. Niezależnie od tego zaczęto rozważać możliwości innego wykorzystania lignitów, zajmujących w niektórych rejonach konińskiego zagłębia nawet 10 proc. pokładów węgla.

Sukces inżynierów

Problemem tym zainteresowało się trzech poznańskich inżynierów, którym po długim okresie badań udało się opracować technologię przerobu lignitów na węgiel żarzony. Dzięki pozytywnemu ustosunkowaniu się Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, technologię tę wy-

próbowano w skali półtechnicznej i w oparciu o projekt wspomnianych inżynierów wybudowano przy elektrowni w Koninie specjalną retortę, w której lignity przetwarzają się na węgiel już w skali niemal przemysłowej.

Pierwsze partie tych węgla zostały skierowane do Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych oraz do Raciborskich Zakładów Elektrod Węglowych, gdzie jakości tych węgla uzyskała pozytywną opinię. W związku z dużymi zamówieniami, zamierza się wybudować w najbliższych latach na wolnym powietrzu w Koninie 5 specjalnej konstrukcji i taniach retort, o łącznej zdolności produkcyjnej 70 ton węgla żarzonego i generatorowych na dobę.

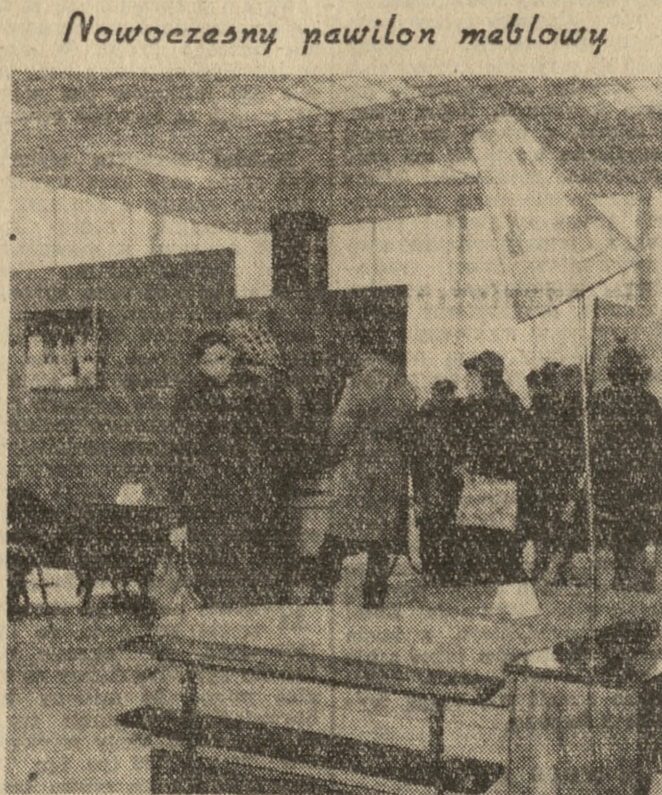
Korzyści

Tak więc w roku 1965, Konin dawać będzie około 8 tys. ton węgla żarzonego i 17 tys. ton generatorowych rocznie. Niezależnie od tego instaluje się urządzenia do przerobu lignitów w nowo budowanych obecnie elektrowniach w Adamowie i Turowie. Inwestycje te sownie się opłacają, jako że zysk z 3-miesięcznej tylko produkcji węgla żarzonego w każdej retortie, pokrywa już całkowicie koszty budowy takiej retorty. Pełne wykorzystanie lignitowych zasobów przyniesie więc wielkie korzyści. Szacuje się bowiem, że z lignitów wydobywanych wraz z węglem brunatnym w rejonie konińsko-tureckim można uzyskać do 30 tys. ton węgla aktywnego rocznie. Cena węgla aktywnego w eksporcie waha się zależnie od jego jakości od 300 do 700 dolarów.

Niezależnie od tego, dzięki wykorzystaniu lignitów, można będzie zaoszczędzić około 300 tys. m sześć. drewna bukowego. Drewno to można będzie użyć do bardziej opłacalnej produkcji celulozy wiskozowej.

Poczynkami poznańskich inżynierów zainteresowali się wicepremier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski oraz Komitet Wojewódzki Partii. W rezultacie przydzielone zostały dla Konina pieniądze na związane z przerobem lignitów inwestycje. Czy pieniądze te wystarczą — okaże przyszłość. Chodzi bowiem o to, aby duże „lignitowe” szanse Polski, zostały w pełni i jak najszybciej wykorzystane.

BRONISŁAW LISOWSKI



W Gdańsku otwarto nowoczesny pawilon meblowy zbudowany ze stali i szkła. Meble eksponowane są w sposób umożliwiający klientom zorientowanie się, jak będą wyglądały w mieszkaniu.

CAF — fot. Ukłejewski

Dom i szkoła

Czy sprawy wstydlive

W jednym z tygodników francuskich „Elle” Rose Vincent, pisząca o wychowaniu młodzieży, przytacza taką historię:

„Świadomy swych rodzicielskich zadań ojciec, widząc, że syn jego podraśla, postanowił go uświadomić seksualnie. Długo wahał się, wreszcie wziął syna w obroty. W wielkiej tajemnicy zaczął długi wykład, że kochał i namiętnie, że pieszczoty i królowa, że motyle tańczące parami w letnie wieczory...”

— Biedny ojciec — przerywa mu syn — nie trudź się tak nieporadnie, już od dawna wiem więcej od ciebie...”

Anegdota? Może, ale jak jaskrawo naświetla sprawy wychowania seksualnego młodzieży.

Utarło się w wielu rodzinach przekonanie, że uświadomieniem seksualnym powinni zajmować się w każdym razie nie... rodzice. Starszyzyń dręcząc pytania, czy dzieci powinny o wszystkim wiedzieć, a jeśli tak, kto ma je uświadomić i od kiedy.

Tematy te, choć nieraz już poruszane na łamach prasy, nadal pozostają jednak drażliwe, wręcz wstydlive. Niektórzy czynią z nich prawdziwy kompleks. Skąd bierze się tyle wstydu, a nawet tchórzostwa? Tradycje dawnych systemów wychowawczych? Niechęć w czynieniu wysiłku, aby przełamać to, co stare, skostniałe w pojęciach ongiś narzuconych? Prudencja, zasklepione bliżej nieokreślone skrupuły, które każą iść po linii najmniejszego oporu? Prawdopodobnie działają wszystkie te elementy razem wzięte; każdy z nich wpływa na postawę matek i ojców. Rodzice wolą milczeć, czekać, czekać biernie, nawet wtedy, gdy dzieci ich wchodzi na drogę niebezpiecznych doświadczeń, gdy na własnej skórze znaczą skutki rozsyfrowania zagadek życia. A więc zamiast rozsądnego kierowania — żywioł, awantura, tragedie zbyt młodych matek, porzuconych dzieci, choroby zakaźne.

Ileż mieliśmy lat, my sami, gdy poznaliśmy tajemnice, jak rodzą się dzieci?

— We Francji na przykład —

twierdzi wspomniana autorka — jedna matka na dwie wyjaśnia jak rodzą się dzieci. Czyni to na ogół, gdy jej dzieci osiągną 8—12 lat, często jednak dopiero gdy są już dojrzałe.

U nas z tą proporcją jest chyba znacznie gorzej. Nie przesadzając sprawy, trzeba wysnuć wniosek, że zacofanie w tym względzie chyba jest w naszym kraju stokrotnie większe. Przecież jeszcze dzisiaj słyszy się nazbyt często, że matka pojechała do sklepu, aby kupić dziecko, albo do szpitala, gdzie dają dzieci (tak brzmi trochę współczesniej). O bociam! absurdalnie nadal się pamięta — a dzieci ani rusz nie mogą zrozumić, skąd w tym świecie noworodków zapelnia świat. Więc kto, kiedy, jak? Dom czy szkoła? Matka — ojciec, czy rówieśnicy? Nie ma oczywiście reguł, które by pasowały do każdej sytuacji życiowej. Jedno jest pewne, że zmieniały się zapotrzebowania na wychowanie seksualne, bo zmieniały się obyczaje, tak jak przeobrażały się poglądy na sztukę, literaturę, politykę i stosunki społeczne.

I jeżeli dawniej nie rozmawiano o tych sprawach z młodzieżą, to obecnie samo życie narzuca taką konieczność. Już nikogo nie przekonamy argumentem, że „nas nikt nie uczył tego, ani nikt z nami nie mówił, a jakoś żyjemy bez obrazy boskiej”. W zasadzie sam fakt współżycia kobiety z mężczyzną jest sprawą normalną i sam w sobie nie sta-

Z książką na ty

Współczesność w krakowskiej oficynie

Lubię niewielki format większości pozycji krakowskich, poręczny, bardziej intymny, niż szerokie opaste formaty. Miko przebiegać w stosiku nowych książeczek, z udanych graficznie okładek, z samego dotyku śliskich obwolut domyślać się satysfakcji chwil obcowania z dobrą literaturą. A potem już nie, tylko rzędy czarnych liter, w kuglarzski sposób kryjących w sobie bardziej lub mniej bogate treści.

Oto ciekawsze, wybrane przeze mnie książki z nowości Wydawnictwa Literackiego, które warto zaprezentować czytelnikowi. Dużo tym razem wspomnień, nutek zatraconych o przeszłość, zawsze inną i zawsze przez każdego autora inaczej widzianą. „MIŁOŚĆ I RZECZY POWAŻNE” Jerzego Szaniawskiego, powieść nie zwyczajna od lat, osobliwa, impresyjna, podrysuowana nutką filozoficzną zadumy, parodystycznie ukazująca bezsens i pustkę życia uwikłanego w pozory, zakłamanego, zapatrzonego w zewnętrzne formy i im podlegającego. Forma, styl, lekturka to, subtelne, owiane typową dla Szaniawskiego nutką liryczną, nieco uduchowione i nieco odrealnione — po lekturze zostają cichutko dzwoniące echa, refleksy, nutka zadumy. Dobrze to i potrzebne. Inaczej jest w „BIAŁYM PTAKU” Kornela Filipowicza, jednego z naszych najciekawszych współczesnych prozaików, zbyt mało może docenianego. Tu we wspomnieniach wyraźna nutka najbardziej osobista, daleko posunięty ton intymności. Filipowicz wspomina swoje dzieciństwo, ów miniony świat oglądany oczyma dziecka, konfrontacje trudne i często bolesne z życiem, kontrasty widzenia dzieci i dorosłych. W dalekim tle przesuwają się akcenty ważkich wydarzeń, pośrednio, ale silnie zmieniających kształt chwytanego dziecięcymi oczyma świata. Rzadko się spotka podobnie misterną umiejętność odczucia młodzieńczych wizji i wyobrażeń, jak też zdolność pchnięcia czytelnika ku zamysłom nad własnymi rojeniami młodości.

Jestem prawie stary, a jeszcze śni mi się pierwsza młodość, przede mną i za mną jasnieje, przede mną i za mną ciemnieje. Oba doznania w gruntych splótach, nieodwołalne dla młodości...” Tak zaczy-

na swoją książkę „SPI-SKOWCY” Władysław Machajek, autor, który potrafi zaskakiwać ciągle od nowa, pisarz zaangażowany jak rzadko który, zdecydowany i śmiały w osadach i wnioskach, przy tym niezwykle humanitarny, liryczny, choć bezskutecznie stara się ukryć to czasem pod pozorami chropowatości. „Spiskowcy”, to proza dobra, choć trochę nie równa, znów odstawiająca coś nowego w Machajku. I nieważne, czy ta „przygoda” jak ją autor od słów piosenki nazywa, jest upoświeconym realnym wspomnieniem, czy na kanwie innych przemysłów, zaszytych lub doznanych opartą fikcją. Dominującą jej cechą jest autentyzm szczerości, stopień autora z narratorem, bezpośredniość przeżycia. Wzrusza uroda tej azyowej młodości, przyciągająca sprzecznego, narastająca uczucia wraz z narastaniem ideowego konfliktu. Bo jak zawsze u Machajki, kontekst ideowy jest silny, zawsze pierwszoplanowy, pomagający odświeżać zewnętrzną i wewnętrzna treść konfliktów. Wanda z endeckiego kręgu, dopiero w „grzesznej” miłości odnajdująca siebie, ale zaraz poddająca się narzutowi klimatu, w jakim wyrasta — i on, buntowniczo uwikłany w wyborze, buntowniczo i bezradny; wreszcie jakiś głupio tragiczny, ale nie przypadkowy jnat, nad tym zaś wszystkim męśnista, zmysłowa romantyka, aura prawdziwej poetyczności.

A teraz inne wspomnienie, tragiczne w swej prostocie, w niewyszukanym pamiątkarskim charakterze. Jadwigi Hausbrandt „W OGNIU”, to dokument września i października 1939 r. w Warszawie, relacja kobiety, pozostającej ze swymi bliskimi poza bezpośrednim zaangażowaniem wojennym, ale podlegającej wszelkim skutkom wojny. Prosta, brak patosu, pewna szarość i typowość przeżyć stają się tu jakoby wzmocnieniem oskarżenia. Książka bowiem oskarża, tak jak i świetnie dobrane do niej dokumentarne zdjęcia.

Kończy się jawny odpór, zaczyna okupacja, z nią nurt działań konspiracyjnych. Nie od strony heroicznej, tej od „wielkiej przygody” ale od próby rozwikłania zawitych problemów moralnych, i wewnętrznych konfliktów człowieka ukazać pragnie ruch odporu Ryszard Kłysz w ciekawej także i konstrukcyjnie powieści „KAKADU”. Wydaje się, że obecnie sięganie w przeszłość okupacyjną w niedostępnego z pisarzy stanie się piaszczyną do wielkiej rozprawy moralnej. Czas zajął niejedną ostrość, inne uwypuklił, wnętrza ludzkie w tamten czas, gdy wszystko temu wnętrzu zagroziło, jego czystości, przez strażników ustawionych kiedyś norm, stanęły się podmiotem gruntownej, choćby i bezitosnej analizy. To jest potrzebne, tego brakuło dotychczas poza nielicznymi próbami. Ryszard Kłysz odważnie próbuje dokonać takiego obrachunku psychologicznego.

Przedstawiam tutaj pięć książek, różnych pisarzy, książek bardzo niejednorodnych w klimacie, w nastroju, w zaangażowaniu ideowym. Książki, które jednak specjalnie tutaj złączyłem. Bo ich wspólna lektura zezwala spojrzeć na niejedną ze spraw nie tyle oczyma trzech różnych pokoleń pisarskich, ile trzech fragmentów dojrzewającego czasu. Taka konfrontacja jest niewątpliwie potrzebna i cenna.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

LIDIA JANASKOWA

SZYBKO TANIO

i dobrze zaopatrzysz się **NA ŚWIĘTA**
w **Poznańskich Kawiarniach**

Polecamy szeroki wybór okolicznościowych ciast i deserów

K10038



„Koziołki“ w wigilię...

„Koziołki“ komunikują,

że w dniu 23 grudnia 1961 roku (sobota)

przyjmowanie kuponów

odbywać się będzie w następujących terminach:
w miastach powiatowych do soboty godz. 12-tej
w południe, we wszystkich innych wsiach
i miasteczkach Wielkopolski tylko do piątku
w normalnie ustalonych godzinach.

Na terenie Poznania wszystkie Kolektury czynne
będą do soboty, godz. 16-tej, a Kolektury
nocne: nr 14 nar. Czerwonej Armii i Alei Mar-
cinkowskiego oraz nr 6 Czerwonej Armii 36
i Kolektura 52 przy ul. Lampego do godz. 18-tej.
Kolektura 48 w Zamku przyjmować będzie ku-
pony do godziny 20-tej.

Najlepiej jednak nie zwlekać do ostatniej chwili
i już dziś złożyć kupony w najbliższej Ko-
lekturze.

„KOZIOŁKI“

ZYCZA UCZESTNIKOM GRY
SZCZĘŚLIWYCH SKRESLEN!

K10049

Pracownicy poszukiwani

Sekretarka potrzebna zaraz Szkoła Podstawo-
wa nr 48, Poznań, ul. Sarmacka 73. 46985g

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil“ w
Poznaniu, Starołęka 18 — zatrudnia zaraz: 40
mężczyzn niewykwalifikowanych do wyucze-
nia zawodu wulkanizatora oraz 20 kobiet do
produkcji opon rowerowych. Przyjmujemy
pracowników z całego województwa poznań-
skiego na codzienny dojazd. Wszelkich infor-
macji w sprawie zatrudnienia udziela Dział
Kadr, ul. Starołęka 12, pokój nr 1. K9807

Inżynierów - techników budowlanych z upraw-
nieniami lub na staż, inżynierów mechaników,
maszynistów biurowe, instalatorów c. o.
wodno-kan., elektryków — przyjmie do pracy
Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w
Pile, ul. Kilińskiego 16. Wynagrodzenie wg
umowy zbiorowej. K9895

Inżyniera lub technika budowlanego na stano-
wisko kierownika technicznego oraz technika
budowlanego na stanowisko kierownika robót,
zatrudni od 1. I. 1962 r. Miejskie Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie,
ul. Topolowa nr 9. K9897



Stanisław Chodziak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm.,
o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

46967g

Dnia 18 grudnia 1961 r. zmarł nagle nasz dłu-
goletni pracownik, dobry kolega

Stanisław Chodziak

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 grudnia 1961 r.,
o godzinie 14,45 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja

Samorząd Robotniczy Współpracownicy

ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W POZNANIU

K10051



Dnia 20 grudnia 1961 r. odeszła od nas na
zawsze po pracowitym życiu i cierpliwie zno-
szonych ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza nigdy niezapomniana
mamusia, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 60, sp.

Pelagia Cybulska

z domu Hempla

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm.,
o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jun-
nikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, SIOSTRA, ZIEĆ I WNUKI

46996g

Spółdzielcze
Przedsiębiorstwo Produkcji
Materiałów Budowl.
w Poznaniu
ul. Drużynowa 1, tel. 644-71
natychmiast zakupi
KOCIOŁ PAROWY E-S-K
o powierzchni grzejnej
10 m² wgl. zbliżony do
w. w. 46969g

Różne

Z powodu choroby sprze-
dam czynny warsztat bla-
charski. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 46929g.

Prof. dr. Romanowi Drewsowi Ordyn. dr. Marii Kadłubowskiej

oraz Lekarzom, Pielęgniarkom i Personelowi
Szpitalnemu II Kliniki Chirurgicznej A. M.,
Oddz. Szkolny za prawdziwie samarytańską
pomoc i opiekę przy ciężko chorej, sp.

Antoninie Adamskiej
serdeczne podziękowanie

składa

MAŻ

Poznań, Śniadeckich 6a.

46989g

PREZYDIUM WOJEW. RADY NARODOWEJ
KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO POZN.
ZARZĄD INWEST. SZKOLNYCH W POZNANIU
POZNAŃ, ulica Pałacowa nr 134

powołując się na Uchwałę nr 37/462/61 Prezy-
dium W. R. N. w Poznaniu, z dnia 29 września
1961 roku

ZAWIADAMIA

ze z dnem 31 grudnia 1961 roku

ULEGA LIKWIDACJI.

Zadania inwestycyjne zostają przejęte przez
Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych i organa
administracji szkolnych. 46976

Inżynierów wzgl. techników budowlanych
z praktyką w budownictwie na wolne stano-
wiska: kierownika działu produkcji, inżyniera
do spraw dokumentacji technicznej, kalkula-
torów, przyjmie państwowe przedsiębiorstwo
budowlane w Poznaniu. Oferty składać w Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10037.

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Produkcji Ma-
teriałów Budowlanych w Poznaniu, ulica Dru-
żynowa 1, telefon 644-71, zaangażuje natych-
miast magazyniera. 46968g

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn
Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52
— przyjmą natychmiast inżynierów mecha-
ników oraz techników technologów. Warunki
płaty w zależności od posiadanych kwalifi-
kacji do omówienia na miejscu. Dowóz pra-
cowników autobusem zakładowym. K9938

Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elek-
trowni i Przemysłu w Turoszowie, poczta Śie-
niawka, pow. Zgorzelec zatrudni natychmiast:
1. zaopatrzeniowca ze znajomością branży
artykułów sanitarnych, wodno-kan., c. o.
i prefabrykatów;
2. zaopatrzeniowca ze znajomością części za-
miennych do maszyn budowlanych;
3. kierownika magazynu.

Wymagany co najmniej 5-letni staż pracy.
Płaca wg układu zbiorowego w budownictwie
plus dodatek turoszowski 20 proc. plus premia
maksymalna do 50 proc. Podania wraz z ży-
ciorysem kierować pod adresem Przedsiębior-
stwa, Dział Kadr. K9975

W pierwszą bardzo bolesną rocznicę śmierci,
nigdy niezapomnianego najdroższego męża
i tatusia, sp.

Kazimierza Bryla

zostanie odprawiona msza św. żałobna w nie-
dziele, dnia 24 grudnia br., o godzinie 9,15 w ko-
ściele św. Jana Kantego,

o czym zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Ostrogora 11.

46948g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naj-
droższego męża, ukochanego ojca, sp.

Antoniego Redlarskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spo-
kój Jego duszy dnia 27 grudnia br., o godz. 8
w kościele św. Krzyża na Górczynie.

O tym życzliwych pamięci Zmarłego
zawiadamia

ZONA Z CÓRKĄ

46813g



Dnia 20 grudnia 1961 r. zmarła nagle, nasza
kochana siostra, bratowa, szwagierka, ciocia
i kuzynka, przeżywszy lat 70, sp.

Z ZAMYSŁOWSKICH

Leokadia Wachowiak

i voto Makowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o go-
dzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bo-
żego Ciała, przy ulicy Bluszczonej.

W smutku pogrążona

RODZINA

46994g



Uwaga! Dla Pań!

Praktyczny podarek świąteczny

kupić można najkorzystniej w sklepach
MHD - Artykułami Odzieżowymi
i Galanterijnymi w Poznaniu

ELEGANCKA I WYTWORNA BIELIZNĘ DAMSKĄ W DUŻYM WYBORZE
POLECA

SPECJALISTYCZNY SKLEP M. H. D. — nr 28 — ulica Ratajczaka nr 22/24

GALANTERIĘ DAMSKĄ

w różnych asortymentach polecają
sklepy:

„KRYSZYŃKA” — ul. Fredry nr 1

M. H. D. „GALLUX” — ul. Czerwonej

Armii nr 76

„IRKA” — ulica Dąbrowskiego nr 50

„ROMA” — ulica Czerwonej Armii 59

ulica Głogowska nr 55/57

ulica Paderewskiego nr 1

DLA PANÓW!

Specjalistyczne sklepy z galanterią
męską polecają: koszule, krawaty

przy ul. Dąbrowskiego nr 51

ul. Ratajczaka nr 36

ul. Paderewskiego nr 7

plac Wolności nr 6

SPECJALISTYCZNE SKLEPY POŃCZOSZNICZE

polecają duży wybór: pończoch, skar-
pet damskich, męskich i dziecięcych:

Stary Rynek nr 83

(nowo otwarty sklep)

ul. Czerwonej Armii nr 17

ul. Dąbrowskiego nr 1

ul. Dąbrowskiego nr 30/32

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETAL. — ARTYKUŁAMI ODZIEŻOWYMI
ŻYCZY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.

K10058

Praca

Przyjmę ucznia ogrodnic-
zego. Poznań, Młota 22.
46814g

Uczennica miejscowa (u-
kończona lat 16) po kur-
sie krawieckim potrzebu-
je „Hafta”. Stary Rynek
58. 46902g

Kupno

Kupię 50—200 sztuk kur-
tegoznych niosek sus-
sex, new-hampshire i
wyandotte. Oferty z po-
daniami ceny Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 46959g.

Pianino do ewiczeń, krzy-
żowe zaraz kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 46607g.

Sprzedaz

Pianino dobre okazujnie
sprzedam. Kościuszki 72,
I piętro, Wodzak. 46999g

Pianino okazujnie sprze-
dam. Ogrodowa 18 m. 3
(dzwonek z uchwytem).
46998g

Filmy dźwiękowe dłu-
gotrażowe (szesnastki).
kolejkę dziecięcą sprę-
żynową, pralkę elektrycz-
ną tanio sprzedam. Poz-
nań, Obornicka 96, Woch.
42000g

Nieruchomości

Wille od 250,00 do 450,000
zł; domy od 150,000 do
250,000 zł; gospodarstwa
różnej wielkości od 100,000
do 250,000 zł, w Poznaniu
i na prowincji, o-
biekty wolne, osobiste
zbadane polecam oraz
przyjmuję nowe zlecenia.
Adamski, Poznań, Małec-
kiego 21 m. 9. 46892g

Zguby

21 bm., o godzinie 7, ul.
Polej zgubiono sweter.
Znalazca proszony o za-
wiadomienie, tel. 430-78.
46974g

Zgubiono 19. XII legity-
mację na zniżkę kolejową
wystawioną przez Wy-
dział Oświaty na nazwi-
sko Tadeusz Chrząszcz.
Zwrot wynagrodzić. 46980g

Dnia 20. XII, znaleziono
zegarek damski na ulicy
Dzierżyńskiego. Odebrać
można ul. Kościuski 34
m. 10, Duszyńska, od
godz. 18—20. 46980g

Zgubiono świadectwo u-
kończenia Zasadniczej
Szkoły Handlowej na na-
zisko Jankowiak Cze-
stawa z Piasków. 27476p

Różne

Wypożyczam porcelanę,
szkło na zabawy, urocz-
ności. Poznań, Żydow-
ska 33. 46450g

Przetargi — Komunikaty

Inżynierska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,
ul. Koźia 20, ogłasza przetarg na wykonywa-
nie w 1962 roku świetlikopii. Oferty składać
mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i koncesjonowane prywatne. Zarząd Inż.
Spółdz. Pracy zastrzega sobie wybór oferenta.
46940g

KOMUNIKAT

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ZAWIADAMIA

że płatność składki za rok 1962 z tytułu obo-
wiązkowych ubezpieczeń została rozłożona na
dwie raty:

— termin płatności I raty w wysokości 75 pro-
cent całej należności za 1962 r. przypada
w STYCZNIU;
— termin płatności II raty w wysokości 25 pro-
cent całej należności za 1962 rok przypada
w SIERPNIU.

Wpłata drugiej raty może być dokonana
w miesiącach wcześniejszych lub łącznie
z pierwszą ratą — w styczniu.
Składki za ubezpieczenie budynków i zwie-
rząt nie należących do gospodarstwa rolnego
na terenie miast i osiedli płatne są jedno-
razowo (cała należność za 1962 r.) — w stycz-
niu.

Odszkodowania za straty losowe w obowią-
kowo ubezpieczonym mieniu Państwowy Zak-
ład Ubezpieczeń wypłaca z funduszy po-
wstałych ze składek i dlatego terminowe opła-
cenie składki jest obowiązkiem którego wyko-
nanie zapewnia ubezpieczonym otrzymanie
odszkodowania w wypadku szkody.
Kłeski, jakie nawiedzają kraj, wyrządzają
poważne szkody w budynkach, mieniu ru-
chomym, uprawach i zwierzętach. Straty wy-
noszą setki milionów złotych, toteż Pań-
stwowy Zakład Ubezpieczeń musi posiadać od-
powiednie fundusze na terminową wypłatę
odszkodowań.

W interesie więc ubezpieczających każdy wła-
ściciel ubezpieczonego mienia powinien
w styczniu zapłacić składkę przynajmniej
w wysokości 75 procent składki rocznej.
Przypomina się, że do składek nieuiszczonych
w terminie doliczane są dodatki za zwłokę,
a w stosunku do zalegających z zapłatą skła-
dki będzie wdrożone postępowanie egzekucyjne,
co powoduje także dodatkowe koszty.

K9912

Mgr. Stefanowi Limanowi

z powodu śmierci matki, sp.

Jadwigi Limanowej

SERDECZNE WYRAZY WSPÓLCZUCIA

składają

Koleżanki i Koledzy

Z INSTYTUTU BALNEOKLIMATYCZNEGO

W POZNANIU

47126g



Dnia 19 grudnia 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa matka, nasza najukochańsza siostra, te-
ściowa, babunia, ciocia i szwagierka, sp.

Z SWOROWSKICH

Irena Staniszweska

W ciężkim smutku pogrążeni

SYN I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na
Dębie, przy ulicy Bluszczonej.

Poznań, Poplińskich 7, Gdynia.

46981g

Rodzinnie, Znajomym
Współlokatorom, Du-
chowieniom i Wszys-
kim, którzy okazali
mi wiele serca w
dniach smutku i od-
prowadzili na wiecz-
spoczynek mego naj-
droższego męża, sp.

Antoniego Tomczaka

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

Poznań, Graniczna 14.

46889g

Grudzień
22
piątek

Imieniny
Zenona,
Honoraty

Słońce:
wsch.: 8.02
zach.: 15.40

Teatr

OPERA — g. 19 — „Madame Butterfly” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
OPERETKA — g. 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)
MARINEK — g. 11 — „Złota rybka”, g. 16.30 — przedstawienie zamknięte
SATYRY — nieczynny

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10.30, 15, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.15, 20.30 — „Les Girls” (USA 16 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Jego Eksceleńcja pan Dupont” (franc. 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Gracie” (franc. 18 l.)
GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30 — „Cyrano de Bergerac” (USA, 12 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Złodziej z Bagdadu” (ang. 12 l.)
g. 18, 20.15 — „Reszta jest milczeniem” (NRF, 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Kobieta w szlafroku” (ang. 16 l.)
KOSMOS — g. 17, 19.30 — „Wyzwanie” (włoski, 16 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Kobiety czekają” (szwedzki 18 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Filip i Flap na bezładnej wyspie” (franc. 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Profesor” (franc. 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 — „Skarby króla Salomona” (USA 10 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Jakobowski i pułkownik” — (USA 16 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zona modna” (USA 16 l.)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Samson” (polski, 14 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 — „Szatan z VII klasy” (polski 9 l.)
g. 15, 17.30, 20 — „Urzeczona” (USA, 18 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Młodziacy” (polski, 14 l.)
WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Babette idzie na wojnę” (franc. 12 l.)
WRZOS (LUBON) — nieczynny
WRZOS (MOSINA) — g. 19.15 — „Portret Jennie” (USA, 18 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Waszyngton — Nowy Jork”
CYRK WĘGIERSKI — ul. Śniadeckich — hala nr 16 — g. 19.

Radio

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Audycja dla dzieci; 8.50 — „Z mojej teki”; 9 — Dla klasy XI; 9.30 — W szybkich tempach; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Publicystyka międzynarodowa; 10.10 — Słowniczek muz.; 10.25 — Muzyka popularna; 11 — „Listy z podróży” — fragm. książki A. E. Odyńca; 11.30 — W rytmie walca; 12.15 — Publicystyka ekonomiczna; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13 — Dla klas I i II; 13.20 — Muzyka dla wszystkich; 14 — „Późna jesień” opow. J. Kozakowa; 14.30 — Utwory symfoniczne; 15.10 — Dla młodzieży; 15.30 — „Śpiewamy i tańczymy”; 16.05 — „Tawerna nad Łajką”; 16.30 — Recital skrzypcowy H. Barinowej; 17.35 — Mel. Lannera; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Przygody człowieka myślącego” odcinek 4 powieści M. Dąbrowskiej; 18.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 18.50 — Kurs nauki jęz. ros.; 19.05 — Arle operowe; 19.30 — „Zespół Dziewiątki”; 19.50 — Mel. tan.; 20.26 — Sport; 20.30 — Stanisław Popiel: „Suita ludowa”; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Notatnik kulturalny; 21.10 — „Tu red. pedagogiczna”; 21.20 — Koncert zyczeń; 22.10 — Gra Orkiestra Tan. Ted'a Heath'a; 22.30 — Dzieło Liszt'a.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.; 8.50 — Muzyka operowa; 9.30 — „Budujemy szkoły Tyśiąclecia”; 9.40 — W krainie mel. i piosenek; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Edward Grieg: Koncert fortepianowy a-moll w wyk. Dinu Lipatti; 11.30 — Rep. B. Hniedziwicz; 11.40 — Ogiński - Palester: Polonezy; 12.15 — Muzyka ludowa; 12.30 — Radiowa Agromowa; 12.45 — Korespondencja z zagranicy; 14.05 — Wielkopolskie zespoły choralne; 14.20 — Aud. dla święt. dziecięcych; 14.45 — „Na pograniczu fizyki i chemii”; fel. J. Berwedzkiego; 15.00 — Pieśni i arie starowłoskie; 15.20 — Mel. rozrywkowe; 15.50 — Dla dzieci; 15.55 — Chwila muzyki; 16.25 — Sport; 16.30 — „Ech Pomoza”; 16.40 — Z cyklu: „Nerwice — choroby XX wieku”; 16.55 — Mel. rozrywkowe; 17.10 — Opowiadania wigilijne E. Fietryka; 17.50 — Kr. sportowa; 17.40 — Aud. z cyklu: „Ziemie Zachodnie”; 18 — Stuchamy piosenek z Festiwalu

Gdzie: kupić pieczywo, zjeść obiad

Świąteczny „rozkład jazdy” handlowo-usługowy

Trzy dni świąt wprowadzają nieco koniecznych zmian w normalny tok pracy sklepów, restauracji, kawiarni, a także szeregu placówek usługowych. Dla zorientowania mieszkańców naszego miasta w szczegółach tych zmian, podajemy najważniejsze.

Na początek

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW

W dniu dzisiejszym wszystkie placówki handlu detalicznego czynne będą do godz. 20. Jutro, w sobotę — do godz. 18.

Wyjątkowa podłoga

Był taki dom, w którym waleś się bardzo miły i pożyteczny kot. Nikomu nie zawadzało, na odwrót — przepędzał szczury i myszy. A jednak komuś przeszkadzał, bo pewnego dnia przyszedł z piętna na szyi i powyrwany sierścią. Innym razem z trudem udało go się oswobodzić z zastawionych sidła. Miał pokaleczone łapy. Cierpiał bardzo. Któregoś dnia kot zginął; podobno wywieziono go daleko za miasto. Minęły trzy długie miesiące i na podwórzu domu przy ul. Łukaszczyka pojawił się znów, ale wynędzniały i zmaltretowany. Wrócił na swoje leże. Ale to nie kres jego utrąceń.

Któregoś dnia w końcu listopada czyjeś brutalne ręce wsadziły kota głową do wapna, które grubą warstwą oblepiło mu oczy, głowę i podbrzusze. Męczarnie kota skrócono humanitarnym uspieniem w ambulatorium dla zwierząt. Pastwienie się nad bezbronnym zwierzęciem wystawia sprawcy świadectwo wyjątkowej podłogi. Tę odrażającą historię zanotowano na budowie przy ul. Łukaszczyka. Świadkowie znani redakcji. (Ino)

W San Remo; 18.25 — Rozwiązania „Rebusu Wyobraźni”; 18.35 — „Se zamie otwórz się”; 18.50 — Sergiusz Bortkiewicz. Gawot — Kaprys; 18.55 — Dyskusja na aktualne tematy teatralne; 19.30 — Odwołanie publicznego koncertu symf. z Sali Filharmonii Narodowej; 20.12 — „Prawdziwy przyjaciel”; 20.32 — d. c. koncertu; 21.32 — Sport; 21.35 — „Zaczynamy beguine”; 22.05 — Stuchawisko M. Tonckiego pt. „Pójdź do niego”; 22.50 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.30, 18.30, 21.05, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ: 16.45 — Telerozmaitości — (lok.); 17.20 — Teleturniej ma tematyczny „Śladami Pitagorasa” — (W-wa); 17.30 — Program z cyklu „Sonaty Beethovena” — wykonawca Bolesław Wytyłowicz — (K-ee); 18.25 — Młodzieżowy Program Publicystyczny — (W-wa); 18.55 — Antykwarial Wszelchnicy Telewizyjnej — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Z cyklu „Kartki naszej historii” — „Zołnierze bez mundurów” — (W-wa); 20.35 — „Echo tygodnia” — (lok.); 20.50 — „Portrety” — (lok.); 21.05 — Film fabularny produkcji radzieckiej „Miłość powraca wiosną” — (lok.).

Wystawy

SARP — St. Rynek 56 — Wystawa grafiki barwnej artysty plastyka poznańskiego Tadeusza Kalinowskiego — czynna od g. 15-20.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. im. E. Raczyńskiego — wystawa pt. „Joachim Lelewel” — w stud. lecie śmierci — czynna od g. 10-15.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny dyrygent Stefan Stuligrosz, solista Johannes Ernst Kohler — organy NRD — Chór Chłopiacy i Męski PF.

Dyżurny pełnia

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurg — ul. Garbary 17, tel. 540-04

W niedzielę, 24 bm., wszystkie sklepy pozostaną zamknięte. Od godz. 7-9 będą jedynie czynne placówki sprzedające mleko i pieczywo, a „Delikatesy” od godz. 9-12. Kwiaciarnie nie będą pracowały tego dnia jak w każdą niedzielę. Kioski — „Ruch” od godz. 7-15, „Równość” od 7-17.

Wszystkie sklepy i kioski będą zamknięte w pierwsze święto, 25 bm., natomiast we wtorek, 26 bm., sklepy z pieczywem i mlekiem będą otwarte od godz. 7-9, kwiaciarnie od 9-12, „Delikatesy” od 10-14, (przy pl. Wielkopolskim od 14-20), kioski „Ruch” od 7-15, a „Równość” od 7-17.

Zmiany nastąpią także

W GASTRONOMII

Obiady i kolacje będzie można zjeść w sobotę normalnie, gdyż wszystkie restauracje (a także kawiarnie) będą czynne jak w każdy inny dzień. Jedynie bary mleczne zakończą pracę o godz. 16. Ustalono, że w niedzielę restauracje czynne będą do godz. 18, a z barów mlecznych zostanie tego dnia do wyboru jedynie bar „Przy Okraglaku” (ul. Lampego) i to w godz. od 8-12.

W pierwsze święto (poniedziałek) czynne będą następujące lokale: „Zagłoba” (8-22), „Przysmak” (8-22), „Metalowiec” (9-22), „Przemysłowa” (8-22), „Rarytas” (10-24), „Mysliwska”, „Piast”, „Popularna”, „Starolekka”, „Rybaczka” (10-22), „Moulin Rouge”, „Pod Koziołkami”, „Adria” (w normalnych godzinach) kawiarnie — „Savoy” (12-1 w nocy), „Ratuszowa” (12-22), „Marago” (12-24), „Stylova” (w normalnych godzinach) bary — „Mewa”, „Przysmak”, „Poranek”, „Grunwald”, „Śródmiejski” (w normalnych godzinach).

W drugie święto restauracje, kawiarnie i bary będą czynne jak w każdą niedzielę, za wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I święto. Kawiarnie rozpoczyna działalność tego dnia od godz. 10, natomiast „W-Z” będzie czynny od 8-24, a „Koliber” od 10-22.

Do 26 bm. dozwolona jest we wszystkich sklepach i lokalach sprzedaż napojów alkoholowych.

A teraz

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA

23 bm. tramwaje kursować będą, jak w dni robocze, a w niedzielę normalny ruch utrzymany będzie do godz. 19. Od tej godziny do 9 rano tramwaje jeżdżą będą co 30 minut, 25 bm. od godz. 9 tramwaje kursować będą według rozkładu niedzielnego. Również 26 bm. obowiązywać będzie ruch niedzielny.

W sobotę autobusy do godz. 20 kursują normalnie, a po tej godzinie w zmniejszonym składzie wozów. 24 i 25 bm. do godz. 9 na wszystkich liniach jeździć będzie po jednym wozie, a od godz. 9 wznówiony zostanie normalny ruch świąteczny. Natomiast 26 bm. obowiązywać będzie ruch, jak w każdą niedzielę.

Takie same zmiany, jak na liniach autobusowych poczynione zostaną na wszystkich liniach trolejbusowych.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego tradycyjnie przed świętami uruchomiły dodatkowo 4 piekarnie nastawione wyłącznie na obiók pieczywa domowego. Są to piekarnie przy ulicach: Zurawiej 19/20, Dzierżyńskiego 16, Wszystkich Świętych 3 oraz Średniej 4, które czynne są dziś od godz. 6 do 17, a w sobotę od 6 do 11.

Godziny pracy placówek pocztowych również ulegną zmianie. 23 bm. poczta „pracuje” bez zmian, jak w każdą sobotę. Natomiast 24, 25 i 26 bm. czynne będą placówki — Poznań 1, ul. 23 Lutego 26 oraz na Dworcu Głównym (całą dobę).

Centrale telefoniczne obsługiwać będą w okresie świąt jak w każdą niedzielę. 24 bm. nastąpi też jednorazowe doręczenie przesyłek pocztowych.

Kasy biletowe PKP i PKS „Orbisu” czynne będą 22 bm. od godz. 8 do 20, a 23 bm. od 8 do 18. 24 i 25 bm. kasy będą nieczynne, a 26 bm. otwarta będzie tylko placówka „Orbisu” przy pl. Wolności 3 (od godz. 10 do 14).

PLL „LOT” wprowadzają dodatkowe loty z Poznania do Warszawy i to 24 bm. i 31 bm. Odlot z Poznania nastąpi o godz. 7.20, przyłot do Warszawy godz. 8.45. (anc)

Nagrody PKO

18 bm. odbyło się 11 losowanie premii turystycznych przeznaczonych dla posiadaczy specjalnych premiowych książeczek oświadczających PKO. Ogółem rozlosowano 11 udziałów w wycieczkach za granicę oraz 30 skierowań do pensjonatów krajowych.

Po raz pierwszy główna premia przypadła Poznańowi, którą otrzymuje posiadacz książeczki nr UOS 229752. Premie stanowi bezpłatny udział w I półroczu 1967 r. dwu osób w wycieczce na trasie Lwów — Odessa — Kijów — Moskwa.

Ponadto posiadacze książeczek nr UOS 229281 i UOS 229462 z Poznania otrzymują bezpłatne skierowanie na 14-dniowy pobyt w pensjonacie „Orbisu” w Kryni.

W „Niedźwiadkowym” konkursie, zorganizowanym przez PKO i „Mały Express”, wylosowano następujące numery kuponów: 18, 46, 55, 57, 64, 68, 83, 107, 119, 136, 139, 152, 156 i 162. Nagrody można odbierać codziennie w godz. od 8 do 18 w PKO, Pl. Wolności 3, okienko 10. (na)

Na podwórku kamienicy, w której mieszka p. Marcelego, dzieci nigdy się nie bawiły. Nie mogły. Po prostu nie było gdzie. Wysokie piętra tworzyły przez wiele lat omurzoną z trzech stron szarobrunatną cembrowinę, niby studnię, nie przepuszczającą żadnego jawniejszego promyka. Było tu ponuro i zimno. Uzupełnienie obrazu stanowiły zawsze rozsypane wokół kubłów śmieci!

Dopiero wieczorem podwórko zaczynało „żyć”. Początkowo ciche rozmowy w kłakach schodowych przechodziły stopniowo w głośne śmiechy, czasami okrzyki gniewu, pełne „lacy”. Wszystko cichło zazwyczaj dopiero wówczas, gdy zjawiała się zaważana milicja. A rano dzieci znajdowały w bramie puste butelki po rozmaitych wyskokowych napojach. Zresztą — bramy nikt tu na noc nie zamykał...

Obserwował to wszystko p. Rogalski i... pienieł się niekiedy ze złości. Że niszczące kamienicę, że taki w niej bałagan. Wreszcie, po wielu rozmowach z żoną, postanowił objąć wakacje w domu stanowisko dozorczy. W DZBM-ie powitali tę decyzję z radością. Dawno pragnęli, by dom, przewidziany do kapitalnego remontu, znalazł się pod troskliwą opieką. Podpisano więc należytą umowę.

Już tego samego dnia wieczorem na podwórku i w bramie nie słyszano piłackich awantur. P. Marcelego pilnował zamykania bramy i przez długi czas pouczał lokatorów, że tak trzeba.

Gdy po pewnym czasie ukończono na podwórku układanie nowej nawierzchni, dozorca zagadnął murarzy.

Potrzebny „zastrzyk” z Warszawy

Konieczne inwestycje i... chuda sakiewka

Zagadnienia, związane z rozwojem urządzeń komunalnych Poznania stały się ostatnio tematem odczytu, zorganizowanego przez Towarzystwo Miłośników m. Poznania.

Z uwagi na to, że gospodarka komunalna obejmuje szeroki zakres działania, prelegent, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Poznania, mgr Kazimierz Górny, ograniczył się tylko do omówienia najważniejszych z gadnień z tej dziedziny. Zebrań zapoznali się więc z najbardziej godnymi uwagi inwestycjami, które doczekają się realizacji w latach 1962-65.

Na ich wykonanie przeznaczono około 373 mln. zł.

Poznańskie wodociągi, które istnieją od 1866 r. dawno przestały zaspokajać potrzeby ponad 400 tysięcznego Poznania. Najlepiej wiedzą o tym mieszkańcy wyższych położonych dzielnic. Toteż urządzenie nowego ujęcia wody stało się nieodwołalne. Na realizację I etapu budowy, który zakończy się w 1966 lub 1967 r. potrzeba ponad 180 mln. zł. Tymczasem miasto na te inwestycje posiada zaledwie 64 mln. zł. Trochę pieniędzy dostarczą jeszcze za kłady przemysłowe, które będą partycypować w kosztach (od 30 do 35 proc.). A reszta?

Katastrofalna wprost sytuacja wpłynie chyba na konkretną pomoc finansową Warszawy. W 1963 r. zakończy się budowę starego ujęcia wody, a w 5-lacie przybędzie po 20 km nowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Do ważniejszych inwestycji drogowych należy zaliczyć budowę tzw. trasy Chwaliszewskiej. Koszt tej inwestycji wyniesie ok. 155 mln. zł, ale znów miasto nie posiada na nią pełnego pokrycia. Pomoc zakładów (ok. 30 proc.) nie rozwiąże także problemu. I w tym wypadku należy oczekiwać dofinansowania ze strony władz centralnych.

Drugą poważną inwestycją drogową będzie budowa ul. Starolekkiej. Rozpoczęcie nastąpi w 1962, a zakończenie pod koniec 1963 r.

Poza inwestycjami dokona się także szeregu kapitalnych remontów dróg i ulic. Do nich należy przede wszystkim kołojeńską przebudowę ul. Grunwaldzkiej. W I etapie — (rok przyszły) przystąpi się do prac po lewej stronie tej ulicy w kierunku Junikowa oraz do budowy ronda na skrzyżowaniu Al. Przybyszewskiego — Grunwaldzka. W następnym roku przełożone zostanie torowisko tramwajowe, a dopiero w 1964 r. nastąpi zakończenie przebudowy prawej strony ulicy. Chodzi po prostu o to, by przebudowa nie wstrzymała ruchu kołowego i tramwajowego.

W tej 5-lacie Poznań doczeka się jeszcze jednej ważnej dla miasta, inwestycji. Będzie nią centralna oczyszczalnia ścieków. Budowa ta stała się

koniecznością. Obecnie około 40 proc. ścieków zbieranych z miasta odprowadzanych jest do Warty bez oczyszczenia. A więc ten moment, oraz budowa nowego osiedla na Ratajach dla ponad 100 tys. mieszkańców, zaważył, że ta inwestycja znalazła się w planach na najbliższe lata.

Oświetlenie ulic to również sprawa żywo interesująca mieszkańców. Obecnie miasto posiada 11 tys. punktów świetlnych, a według ilości i długości ulic powinno ich mieć ok. 28 tys. W 5-lacie na oświetlenie przeznaczono się 24 mln. zł. Za te pieniądze można wybudować rocznie 1000 punktów. Gdyby więc zastosować obecnie tempo to peryferia miasta długo jeszcze tonęłyby w ciemnościach. Dlatego też przewiduje się dzięki pomocy zakładów, a także Warszawy — stać wiać rocznie 1500 lamp.

(an)

Dodatkowe autobusy

PKS uruchamia w dniu 22 i 23 bm. dodatkowe autobusy na trasie do Łodzi i Wrocławia. Wyjazd z Poznania o godz. 8.00, przyjazd do Łodzi o 13.00, wyjazd z Łodzi o 14.00, przyjazd do Poznania o 19.00 oraz z Poznania — 5.30 przyjazd do Wrocławia 9.20, wyjazd z Wrocławia — 10.00, przyjazd do Poznania 13.50.

W okresie świąt nastąpi ograniczenie ruchu autobusów PKS. Bliższych danych udzieli informacja Dworca Autobusowego PKS. (hwl)

Jeszcze jeden uniwersytet dla rodziców

Z cenną inicjatywą wyszło kierownictwo Szkoły Ćwiczeń nr 1 przy Studium Nauczycielskim, zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Program szkolenia przewiduje tematykę jak najbardziej aktualną, powiązaną z problemami wychowania młodzieży.

Pierwszy wykład odbył się przed paroma tygodniami. O współpracy domu ze szkołą mówiła dyrektorka Studium, Roszcakowa. Wykład wywołał duże zainteresowanie. Dalsze tematy to: dojrzywanie seksualne młodzieży, kiedy i jak pomagać dziecku w odrabianiu zadań domowych, choroby wieku dziecięcego, dlaczego dziecko źle się uczy, wychowanie w rodzinie przez pracę i obowiązki, jak karać i nagradzać dziecko, nerwowość dzieci i młodzieży, jak rozwijać umysł dziecka, trudności wychowawcze wieku szkolnego, odpowiedź i rozrywka w życiu dziecka. A więc tematyka bardzo szeroka. Wiele z tych zagadnień nie zawsze jest znanych, docenianych. (lj)

Złote ręce pana Marcelego

— Panowie, zbudujcie mi tutaj murek, bym za nim mógł postawić kubły do śmieci. Po małych targach murek stanął. Ale nie był to szczyt marzeń p. Marcelego.

— A gdyby tak jeszcze posadzić kwiaty — zagadnął żonę.

— Skąd je weźmiesz?

— Może złożyć się lokatorzy! Przecież im też będzie na tym zależało!

Obszedł więc mieszkania. Wszyscy deklarowali swój wkład. Zanim jednak p. Marcelego kupił co trzeba, ze starych desek, pozostałości z okresu remontu, zrobił korytka, a w czeluściach piwnic poszukiwał nadto ogromne garnki. Wszystko to pomalował na zielono, a potem zasadził zakupione tuje i kwiaty.

Obchodząc codziennie swoje „królestwo”, p. Marcelego kombinował, co by tu jeszcze zrobić dla uupiększenia kamienicy!

— Ach, ta podłoga na kłatkach schodowych! — narzekał. — Gdyby ją tak pomalować!

Lokatorzy znowu złożyli drobne sumy na lakiery. Potem przez kilka dni dozorca sam malował schody. Lokatorzy cieszyli się z tej nowej inicjatywy p. Marcelego. Nie zdziwili się przeto, gdy po pewnym znów czasie zastawiali go malującego ściany podwórka do wysokości I piętra. Namęczył się, oj

namęczył. Ale za to na podwórku nagle pojawiła się kolorowa. Podziwiali wszyscy, ciesząc się kolorowymi tynkami, kwiatami, porządkiem. Czyżby zadziałała czarodziejska różdżka?

—

Zimowy wieczór zachęcał do rozmowy. Zeszliśmy do kotłowni domu. Kotłowni! Kolorowe ściany, stół z czystym obrusem, kwiaty, półka na książki, radio... Mito i przyjemnie słuchać było opowiadań „gospodarza domu”. Dba o wszystko. O lokatorów i budynek, o ciepło i o czystość. A wszystko co trzeba wykonuje, mimo stałej swej pracy w tramwajach.

Marcelego Rogalski wiele zrobił już w domu przy ulicy Czerwonej Armii 34. Ale mimo to snuje bez przerwy jakieś plany. Oto czym zdobywa sobie uznanie. Znają go też wszyscy lokatorzy. Stałe przecież coś majstruje, zmienia, naprawia...

Nawet kombinuje jak zrobić na sąsiednim placu teren zabaw dla dzieci.

— Bo wie pan, główna ulica, duży ruch. I gdzie mają się podzielić ci najmłodsi!

Jeżeli to dyskusji było o kłopotach z ochroną „substancji” mieszkaniowej, ile to obiecywano sobie po różnych apelach do mieszkańców, ile publicznego groza wyrzucania się stałe na „remontiki”, które nie zastąpią jednak stałej troski o społeczną własność — o domy i mieszkania.

Najlepszym tego dowodem może być przykład Marcelego Rogalskiego, który brudną „studnię” starej czysnowej kamienicy zamienił w miły zakątek. Sprawa domu potrafiła zainteresować wszystkich mieszkańców, a reszty dokonał jego „złote ręce”.

JERZY KNAPIK